Nr. 287. ŚRODA 16. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Część **gospodarcza i ekonomiczna** *Gazety Lwowskiej*, zasilana dotychczas wyłącznie oryginalnemi pracami pisarzy fachowych, będzie zawsze przedmiotem szczególnej troskliwości redakcyi, która pragnie uczynić ją źródłem obfitych i pewnych informacyj.

W **fejletonie** obok krótszych powieści zamieszczać będziemy jak dotąd obrazki, szkice i rozprawki, czerpiące temat swój z dziejów, z historyi obyczajowej, z literatury, sztuki i życia towarzyskiego, kierujemy się bowiem zasadą, że jeśli który, to ten dział przedewszystkiem zalecać się winien rozmaitością i odpowiadać odmiennym upodobaniem czytelników. Z obszerniejszych prac drukować będziemy dwa obrazki Dra Antoniego J., autora umieszczonego niedawno w fejletonie naszym obrazku: *Na Kresach*, który oryginalną swą barwą i malowniczą charakterystyką tak umiał zająć czytelników. Jeden z tych obrazków będzie miał za treść ustęp z ponurych i awanturniczych dziejów rozbójnictwa w tej części dawnej Polski, którą tak charakterystycznie nazwano „oknem tatarskiem“, drugi traktuje przedmiot bardzo ciekawy i mało dotąd wyczerpany, daje bowiem obrazek życia francuzkich emigrantów, co po rewolucyi francuzkiej szukali schronienia w Polsce i osiedli formalną kolonią na Podolu, pod gościnną opieką księcia de Nassau-Siegen.

Z innych prac przygotowanych do fejletonu wymieniamy dalej ustęp z umysłowego życia naszej prowincyi, podający ciekawe rysy lokalne a napisany na podstawie źródeł i korespondencyj nieznanych, p. t. **Literat dawnego kroju**, przez Klemensa Kanteckiego. Drukować nadto będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* szereg obrazków staroszlacheckich przez **Władysława Łozińskiego** pod tytułem:

Nowe opowiadania Jmć Pana Wita Narwoja

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Pragnąc, aby *Gazeta Lwowska* czyniła zadość nie tylko dziennikarskim ale i literackim wymaganiom swych czytelników, wydawać będziemy nadal jako dodatek miesięczne pismo **Przewodnik naukowy i literacki**, który stanowi niejako **premię** dla abonentów, wszyscy bowiem prenumeratorowie, którzy nadsyłają odrazu przedpłatę cało- lub półroczną, otrzymują pismo to **bezpłatnie.** *Przewodnik naukowy i literacki* wychodzi w miesięcznych sześcio arkuszowych zeszytach, składa się więc na dwa tomy o 72 arkuszach druku, zawierających cenne prace z wszystkich działów umysłowego życia. Pierwszy zeszyt przyszłoroczny, styczniowy, zawiera następujące rozprawy: **Pierwotny ustrój Polski** przez Dr. **Antoniego Małeckiego; Proces Radziejowskiego** przez Dr. **Ludwika Kubalę; Zeszłowieczny dziennik lwowski** przez hr. **Maurycego Dzieduszyckiego; Król Stanisław August w Grodnie** przez Dr. **Antoniego J....; Konrad Wallenrod w poezyi a w dziejach; Podróż do Włoch Oświęcima** i t. p.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowi cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 11. grudnia b. r. nadać najłaskawiej radcy Namiestnictwa i Staroście w Tarnowie Antoniemu Kalitowskiemu z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku w uznaniu wieloletnieh wiernych i użytecznych usług tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Lasser m. p.

W drugiej połowie listopada r. b. ustał księgosusz w Staromiejszczyźnie w powiecie Skałackim, w Boratynie, Ponikwie, Brodach i Ditkowcach w pow. brodzkim, wybuchł zaś w Suchowoli w pow. brodzkim, w Kobyłowłokach i Młyniskach w pow. Trembowelskim, tudzież w zakładzie kontumacyjnym w Kozaczówce. Oprócz tego panuje zaraza w Ponikowicy, Uwinie, Folwarkach wielkich, Starobrodach i Gajach starobrodzkich w pow. brodzkim; w Zadniszówce w pow. Skałackim, i w zakładzie kontumacyjnym w Skale w pow. Borszczowskim. Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach 4184 sztuk w 82 zagrodach, padło 62, ubito zaś 151 chorych i 180 podejrzanych o zarazę.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. grudnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. grudnia.

Ile razy zarzuty, czynione Radzie szkolnej krajowej, wyjdą poza obręb samych tylko frazesów i ogólników, a przybrać usiłują formę faktycznych, na datach i szczegółach opartych oskarżeń — zawsze okazuje się jasno, że polegają na fałszu i zmyśleniu. Jeżeli się czegoś podobnego dopuszcza jakiś dziennik, który nie waha się kosztem prawdy okupić chwilowego wrażenia, a w zaślepieniu stronniczem traci poczucie przyzwoitości i nawet w kłamstwie szuka sobie wątpliwej broni, to nas już dzisiaj, wobec znanego zuchwalstwa i rozpasania pewnej części prasy wiedeńskiej nie dziwi i nie gorszy, ale jeśli taką taktyką nie pogardza także deputowany, i bez względu na stanowisko, jakie zajmuje, i na miejsce, w którem przemawia, wystąpi z fałszywem oskarżeniem, to i dziwić i gorszyć nas musi w nie małym stopniu. Ksiądz Pawlikow przytoczył w Radzie Państwa na posiedzeniu z dnia 11. grudnia przeciw Radzie szkolnej fakt, że gmina Mogielnica wniosła dnia 10. lipca b. r. prośbę o zaprowadzenie języka ruskiego w swej szkole, i że Rada szkolna okręgowa Tarnopolska prośby tej nie uwzględniła. To nie **prawda**; ani 10. lipca ani w ogóle nigdy nie otrzymała wspomniona Rada szkolna okręgowa takiej prośby, a to już z tej prostej przyczyny, że w obu szkołach w Mogielnicy język ruski był i jest wykładowym.

Ci sami węgierscy publicyści, którzy niedawno tak dobitnie wykazywali potrzebę przyspieszenia kryzis gabinetowej i żądali doraźnego przekształcenia stronnictw parlamentarnych, wpadli teraz na inny pomysł wcale nieradykalny, ale za to i nie oryginalny. Odkryli oni źródło wszystkich dzisiejszych trudności politycznych w tem, że gabinet Bitto-Ghyczy nie posiada jasnego programu na przyszłość, że uważając swój byt za chwilowy i zagrożony, myśli tylko o reformie podatkowo-skarbowej, a nie wspomina nic o tem, co po dokonaniu tego dzieła podjąć zamierza. Jeżeli okręt tonie, załoga cała pracuje tylko nad jego ocaleniem, a nikt nie myśli w chwili takiego niebezpieczeństwa o planach nowej podróży albo o projektach, których wykonanie zawisło dopiero od szczęśliwego wylądowania. W podobnem położeniu znajduje się dziś królestwo węgierskie, zagrożone wewnątrz rozstrojem i niedoborem a na zewnątrz utratą dawnego kredytu i powagi. Czy w takiem położeniu gabinet może swobodnie układać plany rozległej pracy ustawodawczej i administracyjnej? Czy parlament zachwiany w dotychczasowej organizacyi swojej, pozbawiony dawnej tak solidarnej i pewnej swoich celów większości, jest zdolny do wykonania donioślejszego planu? Węgierskie ustawodawstwo jest niezawodnie pod nieje-

---

POCZUCIE PIĘKNA
W PRZESZŁOŚCI.

I.

(Dokończenie.)

Wiadomo nam, że wydoskonalenie linii, przeprowadzenie jej estetyczne w najróżnorodniejszych kombinacyach, stanowi główną podstawę piękna, że linija artystyczna jest najlepszym tłomaczem smaku i fantazyi pewnych cywilizacyjnych epok. Dość więc spojrzeć na jej układ w romańskim, gotyckim lub renesansowym stylu, aby się przekonać o duchu każdej z osobna epoki. Wedle tego zaś, w jak bogatych kombinacyach wystąpiła ona, o ile jest miękką, pełną i potoczystą na pomnikach rzeźby, architektury i malarstwa — możemy stanowczo sądzić o estetycznem poczuciu jej twórcy. Spojrzawszy n. p. na dzieło architektury, oprócz ogólnej harmonii w jego częściach składowych, szukamy w niem jednocześnie estetycznej rozmaitości, jako niezbędnego warunku, szukamy szczegółów, któreby łącząc się logicznie z całością kreacyi, przemawiały do uczucia i rozumu zarazem, któreby wyrażając ideę artysty, urokiem swym więziły oko widza — słowem szukamy kombinacyi linji, wiedzionej fantazyą piękną i rozumną.

Śmiało powiedzieć możemy, że średnie wieki pojmywały wszystkie te warunki głęboko i ciepło — to też budując wyniosłe ściany wieżyc, świątyń i domów, ustroiły je rzeźbą, opatrzyły tysiącami okien, okienek i wnęków, puste powierzchnie murów przyodziały wzorami różnego układu, wykonanemi z glazurowej cegły, pocięły w szachownicę barw rozmaitych, ażeby wywołać uczucie piękna i lekkości. Kamienna ściana nabiera tu życia, powiedziałbym szlachetnej namiętności, a łuk swobodnie bieżąc, przyodziewa się w kwiaty i liście, nawet i zwierzęta powołuje za sobą, aby myśl swą usymbolizować. Więc otoki drzwi i okien, poddasza murów, ściany oknami i wnękami zakreślone, stroją się tam świątecznie w barwy i linie artystyczne tak dalece, jakżeby chciały całemu światu świadczyć o nieskończoności piękna i twórczej myśli, jak gdyby chciały okazać nicość materyi wobec ducha.

Kiedy spojrzysz na ulicę średniowiecznego grodu, zdaje ci się, że zarówno wszystkie budowle kamienne jak i ludzie, jednem życiem kipią, zdaje ci się, że nie znalazłbyś różnicy pomiędzy namiętnością człowieka bądź religijną, polityczną bądź artystyczną, a gmachem około którego przechodzisz. Zarówno tam jak i tu jaskrawość uczuć gwałtownie się objawia. Ściany domów przybrały się tysiącami linii i harmonijnych ozdób, niekiedy się złamały w różnym kierunku, aby zyskując rozmaitość, wsunąć się wnękiem w głąb murów, lub wybiedz na ulicę obronną wystawką, co się *wykuszem* zowie. Nawet dachy nie spoczęły spokojnie, lecz zrywają się ku niebu, jakgdyby zamierzały wyrwać się z koronkowych swych belkowań i lekkich szczytnic, które im zakreślają granicę. Po gzymsowej znowu linii, co niekiedy zamiast koronkowych rzeźb zajmie miejsce renesansowych kroksztynów, często spostrzeżesz pełzające gady, wykute z kamienia. Są to symbole szatana, dla których kościół północną stronę świątyni przeznaczał. Widzimy to między innemi na kościele Panny Maryi w Krakowie.

Niemniej bogato na zewnątrz występują świątynie i świeckie budowy wzniesione w XVI. i w pierwszej połowie XVII. stulecia, z tą chyba różnicą, że kiedy w romańszczyznie i gotyku myśl i uczucie rozczłonkowywały materyę na tysiące estetycznych części, w renesansie polot fantazyi i myśli poważnieje, a namiętna siła uczuć przyobleka bardziej materyalne szaty. Ztąd też ściana architektonicznych pomników owego czasu, okrywszy się tynkiem, występuje nazewnątrz bogatym pilastrem, kolumną, rozwartym kątem albo pełnym łukiem, przybranym w rożety lub arabeskowe zwoje. Koronkowe odrzwia gotyku zastępują teraz poważne portale, lub otoki, po których się rozwinęły falisto liście akantu albo winogradu, ożywione nierzadko ptactwem rozmaitego rodzaju.

Kiedy już mówimy o zewnętrznym charakterze miast i budowli średniowiecznych, nie możemy pominąć znaków i rzeźb bogato przybierających tamtoczesne pomniki achitektoniczne. Na owe czasy symbolika grała bardzo ważną rolę, zastępowała ona na ulicy nasze napisy i numerowania ulic — więc artystycznie wykonana scena z pisma świętego, mitologicznej cechy zwierzęta, dzwony, nożyce, raki, jaszczurki, lwy i t. p. godła, osiadały na każdej romańskiej, ostrołukowej lub renesansowej budowie — a zwyczaj ten szedł tak dalece, że częstokroć najpierwsi mistrzowie sztuki wyrabiali te godła. Dość tu przytoczyć *ogrojec*, co wyszedł z pod dłuta genialnego Stwosza, a który zdobi na zewnątrz dom stojący około kościoła Panny Maryi w Krakowie, lub prawdziwie piękne jaszczurki pełzające po otoku bramy, jednego z gmachów rynku krakowskiego. Nadmieniwszy wreszcie o średniowiecznych rynnach, co wybiegały z dachów ku środkowi ulicy w postaci fantastycznych smoków, gryfów, wężów i t. p. stworzeń, zwróciwszy uwagę na piękne studnie budowane po publicznych placach grodów dawnych, i położywszy nacisk na ogólny estetyczny charakter i harmonię pomników architektonicznych w przeszłości, przystępujemy do zacytowania niektórych zabytków minionych stuleci, jakie mimo artystycznego wandalizmu takich stylów, jak *zopf*, *barocco* i francuzkie *roccoco*, do naszych przetrwały czasów.

Gdańsk i Kraków pierwsze miejsce zajmują pod względem bogactwa romańskich, gotyckich i renesansowych pomników architektury; ze względu jednak na wielką ich liczbę i że znane są większej liczbie czytelników, nie przytaczamy ich tutaj po szczególe. Natomiast nadmieniwszy, że Lwów, Wilno, Warszawa i inne większe miasta polskie posiadają jeszcze piękne zabytki budowli całych lub części ich ozdobienia na zewnątrz, zacząwszy od XIV. aż pod koniec XVII. stulecia, zwracamy uwagę na romańską kollegiatę w Tumie pod Łęczycą, zwłaszcza na jej przepyszny portal, kościół w Lędzie, katedrę płocką, kościół w Mogile pod Krakowem i t. d. następnie na kościoły w Opatowie, Jeżowie, Lubaniu, Skalmierzu, Przeworsku, Gnieznie, Piotrkowie, Łasku, Miechowie i w wielu miejscowościach, których niepodobna wyliczyć w małym artykule. Nie możemy tu również pominąć takich zamków jak w Szymbarku, Krasiczynie, Mirze i Siewierzu, ratuszów w Szydłowcu, Sandomierzu, Jarosławiu, domów niektórych w Wi-

dnym względem nieodpowiednie dzisiejszym stosunkom, posiada dużo luk i utrudnia nawet rozwój ekonomiczny kraju. Ale usterki takie nigdzie nie dają się usunąć jednym zamachem, na jednej sessyi parlamentarnej. Reformę ustawodawczą poprzedzić muszą długie i wszechstronne studya a dopiero potem przedmiot staje się dojrzałym do parlamentarnego rozbioru i załatwienia. Mimo ostatnich zmian w gabinecie i rozstroju w Izbie praca przygotowawcza ani na chwilę nie została w tym kierunku zatamowaną. Projekt nowej ustawy karnej jest już przygotowany, a projekty nowej ustawy handlowej i konkursowej może niezadługo ujęte zostaną w formy skończonego przedłożenia rządowego. Praca przygotowawcza postępuje zatem ciągle naprzód, chociaż gabinet nie podnosi tego przed sejmem i chociaż na razie nie myśli o stanowczem załatwieniu ani jednej z wspomnionych powyżej reform ustawodawczych. Będzie to dopiero zadaniem przyszłego sejmu, który wybrany zostanie na podstawie świeżo uchwalonej i sankcyonowanej noweli wyborczej. Zarzuci kto może, że wybory nie mogą wypaść pomyślnie a przynajmniej nie będą trafnym wyrazem opinii kraju, jeżeli wyborcy nie będą mieli przed sobą jasno zakreślonego planu przyszłych żądań i prac sejmowych, jeżeli w wyborze kandydatów nie będą mogli upewnić się o ich zasadach i zapatrywaniach na te prace. Prawda, że z wyborów dokonanych wśród powszechnej nieświadomości najbliższych celów i zadań publicznych mogłyby wyrodzić się stosunki parlamentarne daleko niepomyślniejsze od obecnych, ale zadanie gabinetu nie sięga tak daleko, ażeby mógł zastąpić stronnictwa polityczne. Stronnictwa te bowiem są obowiązane nadać przyszłej a tak bliskiej agitacyi wyborczej kierunek otwarty i pewny. Przedewszystkiem zaś stronnictwo Deakistów nie powinno dłużej pozostawać w dzisiejszej gnuśności, jeżeli nie chce wystawić na los szczęścia dotychczasowe panujące stanowisko. Lewica już dzisiaj zbroi się do przyszłej walki wyborczej, a Deakiści stoją na uboczu, jak gdyby mieli zupełną pewność, że wybory przeprowadzone pod rządami gabinetu Bitto-Ghyczy, muszą wypaść na ich korzyść bez żadnego natężenia. Wprawdzie nikt nie wątpi, że lewica dozna rozczarowania, bo nie uzyska większości, o której już dziś może na prawdę marzy, ale dla Węgier byłoby już to wielką klęską, jeżeliby przy nowych wyborach dzisiejszy skład i stosunek stronnictw pozostał nietkniętym. Reforma podatków i stosunków skarbowych da się przeprowadzić w dzisiejszym parlamencie bez nadzwyczajnych trudności, ale reforma administracyjna i ustawodawcza wymagać będzie sił nierównie większych i całkiem innego składu stosunków. Na takie dzieło nie wystarczą siły jednego ministra, chociażby takiego jak Ghyczy, bo jestto zadanie zbiorowych sił: silnego gabinetu i zdrowo zorganizowanego parlamentu. Czas już najwyższy, ażeby Deakiści naprawdę zastanowili się nad tem, bo przyszłe wybory rozstrzygają stanowczo o ich losie.

Patrząc na walkę toczącą się w Niemczech pomiędzy liberalami i ultramontanami, czasem nawet Francuz zrozpaczony o odrodzeniu swojej ojczyzny nie potrzebuje zazdrościć jej nieprzyjaciołom politycznym wewnętrznych stosunków. Spokojny temperament niemiecki znikł gdzieś bez śladu w tej walce, a namiętność wybucha zwłaszcza w ostatnich czasach na sposób francuski albo hiszpański. Jeżeli parlament niemiecki podczas słynnego starcia pomiędzy ks. Bismarckiem, a stronnictwem centrum, stał się podobnym do francuskiego Zgromadzenia narodowego, to w pozaparlamentarnej walce gwałtowność niemiecka przewyższyła już może francuską krewkość. Niema pewnie pod słońcem dwóch stronnictw tak sprzecznych ze sobą, tak oddalonych od siebie tradycyą i dzisiejszemi dążnościami politycznemi, jak bonapartyści i republikanie, a przecież nawet w chwili, gdy bonapartysta kijem znieważył Gambettę, walka dziennikarska nie posunęła się tak daleko, jak dziś w Niemczech. Republikanie i bonapartyści nie przebierali w zarzutach i rekryminacyach, ale ani pierwsi, ani drudzy zdrady kraju i konspiracyi z wrogami sobie nie zarzucali. W Niemczech zaś zarzuty takie powtarzają się codziennie i to tylko jest pocieszającym objawem, że wystrzega się ich prasa słusznie czy niesłusznie posądzona o bliższe stosunki z rządem. Tak dalece posuwa się wzajemna niechęć i nieufność, że pewne dzienniki na prawdę zastanawiają się nad tem, czy w razie nowej wojny pomiędzy Niemcami a Francyą, ultramontanie niemieccy ofiarują stronie przeciwnej poparcie i czy takowe zostanie chętnie przyjęte. Odpowiedź na to pytanie wypada pomyślnie, ale z tem zastrzeżeniem, że tylko dzisiejszy rząd francuski idący za głosem honoru wojskowego niechciałby się może posługiwać otwartymi zdrajcami własnej ojczyzny.

Posiedzenia Zgromadzenia narodowego w Wersalu odbywają się spokojnie, mowcy przemawiają poważnie i przedmiotowo, a prezydent Buffet może zapomnieć na chwilę o postanowieniach regulaminowych, wymierzonych przeciw niesfornym żywiołom parlamentarnym. Trudno uwierzyć, że dzisiejszą sesyę odbywa to samo zgromadzenie narodowe, które przed feryami nie wychodziło nigdy z gorączkowego nastroju i gotowości do walki wewnętrznej. Wszystkie stronnictwa są spokojne, bo nie są pewne zwycięztwa i czekają na lepszą porę do rozpoczęcia stanowczych kroków nieprzyjacielskich. Ale niema we Francyi ani jednego tak lekkomyślnego polityka, któryby z tej chwilowej ciszy wysnuwał jakieś wnioski uspakajające, albo śmielsze plany.

O ostatniem przesileniu gabinetowem w Belgradzie nadchodzą ciągle świeże szczegóły. Przedewszystkiem pokazuje się, że przesilenie to niebyło w kołach rządowych niespodzianką, lecz wypadkiem z góry przewidzianym. Minister-prezydent Marinowicz nie krył się z tem, że stanowisko jego jest zachwianem i dlatego tak spiesznie podał prośbę o dymisyę, chociaż mógł nawet pozostać u steru nadal bez ubliżenia prawidłom parlamentarnego postępowania. Dymisya Marinowicza jest w każdym razie tryumfem tej ruchliwej i przebiegłej frakcyi, która z podróży ks. Milana do Stambułu wysnuła świeżo skuteczne argumenta do agitacyi na rzecz swoich marzeń o „Sardynii południowo-słowiańskiej.“ Ze na upadku Marinowicza straciła najwięcej Austrya, tego niestety niepodobna zaprzeczyć. Wprawdzie nowy minister-prezydent Zumicz bynajmniej nie hołduje uprzedzeniom ku naszej monarchii i nie myśli o porzuceniu umiarkowanego kierunku polityki serbskiej, ale ostatecznie już sam fakt powołania go do steru, w chwili obecnej dowodzi, że bliższym jest tryumfujących żywiołów, niż Marinowicz. Jeden z korespondentów belgradzkich wyraża obawę, że nowy system rządowy stawiać będzie trudności zbliżeniu się Austryi do Serbii na polu handlowych i finansowych stosunków. Jeżeli się zważy na przysługę, jaką oddała austryacka polityka samodzielności księstwa serbskiego w sprawie zawierania traktatów handlowych, to niepodobna uwierzyć, aby taki krok samobójczej polityki należał istotnie do zamiarów nowego gabinetu w Belgradzie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 15. grudnia.

III.

Z Ministerstwo skarbu: Wydatki na krajowe i powiatowe dyrekcye skarbowe „na inspektorów finansowych i urzęda obrachunkowe co do opłat wynoszą w Galicyi 535.305 złr., dochody 6.860 złr.; koszta administracyi podatków służby podatkowej przy starostwach i miejscowych komisyach podatkowych czynią 166.335 złr., dochody 380 złr., koszta administracyi głównej kasy krajowej we Lwowie 39.920 złr., dochody 30 złr.; koszta straży finansowej 719.583, dochody 19.190 złr.; koszta urzędów podatkowych 624.845 złr., dochody 870 złr.; koszta prokuratoryi skarbowych 67.680 złr., dochody 1.760 złr., wydatki na zarząd cłowy 113 149 złr, dochody 17.119.; (główne urzęda cłowe znajdują się w Galicyi we Lwowie, w Brodach, w Krakowie, w Oświęcimie, w Podwołoczyskach, w Szczakowy i w Tarnowie, zaś poboczne urzęda cłowe w Bełzcu, w Belinie, w Chełmku, w Cle, w Chwałowicach, w Grzymałówce, w Husiatynie, w Jeleniu, w Koczmyrzowie, w Kozaczówce, w Koziarni, w Maydanie Sieniawskim, w Modlnicy, w Nadbrzeziu, w Niepołomicach, w Podwołoczyskach, w Stojanowie, w Szczucinie, w Uhrynowie, w Uściu jezuickiem i w Węgrzycach.) Wydatki na regulacyę podatku gruntowego wynoszą: Komisya krajowa we Lwowie: 184.200, podkomisya w Krakowie 161.000, podkomisya w Tarnopolu 152.600, razem 497.800 złr.

Dochody z podatku gruntowego wynoszą — podług obrachunku prawdopodobnego — 4.291.000 zł. Dochody zwyczajne w r. 1874 wynosiły 2.772.942 zł., $1/3$ część dodatków zastępująca podatek dochodowy 924,314, nadzwyczajny dodatek $1/3$ części dochodów zwyczajnych 924.314 zł. W Czechach preliminowane są dochody z podatku gruntowego 13.788.000 zł., a zatem przeszło 3 razy tyle, co w Galicyi; w Morawie 5.329.000 zł.; trzecie miejsce zajmuje Galicya z sumą 4.291.000 zł., następnie Austrya dolna 3.797.000, Austrya górna 2.195.000, Styrya 1.953.000 i t. d. ostatnie miejsce Dalmacya 300.000 zł. Ogółem dochód z podatku gruntowego preliminowany 36.500 000 zł. (o milion mniej jak w r. 1874.)

Dochody z podatku domowo-czynszowego w Galicyi preliminowane 946.000, w przeszłym roku 1.115.994 zł. W tej rubryce różnice są jaskrawe. Dochody w dalszej Austryi preliminowano bowiem 8 575.000, w Czechach 2,510.000, następnie w Galicyi 946.000 zł., dalej w Morawie 804.000, w Styryi 728.000, najmniej w Bukowinie 82.000 zł.

Dochody z podatku domowo-klasowego (*Hausclassensteuer*) preliminowane w Galicyi w sumie 1.491.000. Jestto po Czechach (1.842.000 zł.) najwyższa pozycya, następną zajmuje Morawa (698.000) dalej dolna Austrya (653,000), najmniejszą Dalmacya (39.000). Łączny dochód z podatków domowych w Galicyi preliminowany 2.437.000 zł.; łączny dochód w całej Przedlitawii 21.500.000, (o $1 1/2$ miliona mniej, aniżeli w r. 1874) z której to sumy przypada na podatek domowo czynszowy 15.000.000 zł., zaś na podatek domowo-klasowy 6.500.000 złotych.

Dochody z podatku zarobkowego w Galicyi preliminowane: 535.600 (w ostatnim roku 635.455), w Austryi dolnej 3.024.000, w Czechach 2.483.000, w Morawie 957.000, w Austryi górnej 354.000, w Bukowinie 71.000; łączny dochód z podatku zarobkowego w krajach przedlitawskich preliminowany 8.500.000 (1.379.572 zł. mniej aniżeli w roku przeszłym).

Dochody z podatku dochodowego w Galicyi preliminowane: 1.833,000 zł. o 120,000 mniej aniżeli w roku 1874.) I tu Austrya dolna zajmuje pierwszą pozycyę z sumą 10.083.000 zł. (o 3 miliony mniej aniżeli w r. 1874), Czechy 3.577.000, Morawa 1.584.000, Dalmacya 46.000, Bukowina 154.000 i t. d. Łączny dochód z podatku dochodowego preliminowany: 21.000.000 (o 4.348.584 mniej).

Dochody z opłat, z egzekucyi podatków preliminowano w Galicyi 55 000 zł., t. j. trzecia część łącznej sumy 163.000, z której przypada na Austryę dolną 30.000, na Czechy 20,000, na Styryę 18,000, na Morawę 10,000, na Karyntyę 8400, na Bukowinę 6000, na Krainę 5000, na Dalmacyę i Szląsk po 500, na Tyrol i Voralberg 100 zł. i t. d.

Odsetki za zwłokę w płaceniu podatków preliminowane w Galicyi 50,000 zł., w Austryi dolnej 120,000 t. j. (blisko połowa łącznej sumy 277.000 zł.), w Czechach 50,000 zł., w Bukowinie 5000 zł. i t. d.

Łączne dochody z podatków stałych w Galicyi preliminowane: 9.201.000 zł. Galicya co do dochodów tych zajmuje 4. miejsce. Pierwsze zajmuje Austrya dolna 26.282,000, drugie Czechy 24.270,000, trzecie 9.391,000.

W budżecie wydatków przy dziale podatków stałych znajdują się jeszcze wydatki 75,000 zł. w Galicyi na koszta ściągania podatków i rozmaite gratyfikacye.

Rada Państwa.

Z mowy pana ministra oświaty, dr. Stremayera, wygłoszonej na posiedzedzeniu Izby deputowanych w d. 9. b. m. w sprawie wyższych zakładów naukowych, wyjmujemy z zapisków stenograficznych ustęp następujący: „W końcu muszę odpowiedzieć tym panom, którzy i w tym roku poruszyli sprawę założenia nowej wszechnicy. Wskazano przy tej sposobności na rezolucyę, którą wniesiono w tej Izbie na jednem z ostatnich posiedzeń, a zarazem zapytano rząd, kiedy zarządzi w tej mierze dochodzenia i kiedy przedłoży rezultat tych dochodzeń Izbie. Jestem w tem szczęśliwem położeniu zawiadomić wys. Izbę, że rząd nietylko rozpoczął dochodzenia w tym kierunku, ale nawet ukończył takowe. Będę miał zaszczyt w krótkości przedstawić Izbie rezultat tych dochodzeń:

Przy rozstrzyganiu kwestyi, czy i gdzie ma być urządzoną wszechnica, było obowiązkiem rządu ze względu na obecne finansowe i ekonomiczne stosunki państwa, zastanowić się nad tem, co jest koniecznie potrzebnem a co mniej potrzebnem. Otóż po ścisłych badaniach przyszedł rząd do przekonania, że za założeniem jednej wszechnicy przemawia cały szereg powodów, za założeniem zaś kilku wszechnic przemawia liczny szereg życzeń, które atoli ustąpić muszą wobec dzisiejszych stosunków.

Rząd uznał, że założenie wszechnicy w Czerniowcach jest koniecznem. (Żywe oklaski na lewicy i w centrum). Pozwólcie panowie w kilku słowach wypowiedzieć powody tego zapatrywania.

Bukowina jest krajem oddalonym o 130 mil od niemieckiego uniwersytetu. Kraj ten, który zawsze wiernie stał przy Austryi (Brawo! z lewej i centrum) — kraj ten, który wkrótce obchodzić będzie stuletnią rocznicę połączenia z państwem, kraj ten zasługuje w istocie na względy, zasługuje na to, ażeby synom jego dane były środki do zdobycia najwyższej wiedzy. Kraj ten zamieszkują narodowości, które chociaż na razie nie mogą w sposób wyłącznie narodowy wznieść się na najwyższy szczebel wiedzy, pragną jednak połączyć się z tym żywiołem, który w całem państwie pośredniczy w zdobyciu tej wiedzy, to jest, z żywiołem niemieckim. W celu ułatwienia tej łączności z żywiołem niemieckim, należy tam urządzić wszechnicę.

Ale nie tylko poczucie sprawiedliwości przemawia za tem; przemawiają za tem także powody cechy politycznej. Austrya sprzeniewierzyłaby się swemu wysokiemu posłannictwu: swej missyi cywilizacyjnej na wschodzie — gdyby nie zwróciła uwagi na tę warownię na wschód wysuniętą. (Głosy z lewej i centrum: Bardzo słusznie! brawo!) W tym kraju miasto stołeczne i jego zakłady naukowe mają stanowić siłę attrakcyjną dla wszystkich narodowości tam przebywających; tam, pod ochroną i opieką umiejętności ma nastąpić połączenie w celu zdobycia najwyższego dobra.. wiedzy! (Brawo!) Otóż

śniczu, Kazimierzu dolnym, Toruniu, Jarosławiu, Piotrkowie, Płocku, Lublinie i t. p. grodach, co swoim początkiem sięgają zamierzchłych stuleci.

Jeżeli się teraz rozpatrzymy umiejętnie w pomnikach architektury średnich stuleci i porównamy je z naszemi tego rodzaju utworami, przyznać musimy, że bez porównania niżej od nich stoimy. Nie mówiąc już o tem, żeśmy niewydali z siebie żadnej samodzielnej myśli w architekturze, nie zespolili się nawet z wzorami piękna minionych wieków, niedość, że posiłkujemy się ustawicznie kreacyami od X. stulecia do końca klassycznej epoki odrodzenia, niedość na tem — gdy wzniesiemy ścianę lub większą wieżycę, to takie to puste, takie monotonne, tak bezmyślne, że przykro i spojrzeć nawet. Powiedzielibyśmy, że budowy czasów naszych są to niby puste karty, na których kiedyś może genialna ręka artystyczne wypisze głoski. Utylitaryzm i egoizm nasz nie pozwalają się przybrać nowym utworom architektury w szaty starożytnego kroju, wolą one czczość, niż objawy życia pojętego w zakresie piękna. Poziomość nasza artystyczna niżej nawet stoi od zarozumiałych i kokietujących ostatnich dwóch wieków, ponieważ te, jakkolwiek bezmyślnie i nie zawsze szlachetnemi ozdobami przecież bogato stroiły swoje kreacye architektoniczne.

Fr. Ks. MARTYNOWSKI.

elem spełnienia tradycyjnego zadania państwa austryackiego, zdawało się rządowi urządzenie wszechnicy w tem miejscu koniecznem.

Wprawdzie nasuwa się pytanie, czy wszechnica, urządzić się mająca, będzie miała dość sił żywotnych? I tego pytania nie pozostawił rząd bez odpowiedzi opartej na najdokładniejszych dochodzeniach.

W samym kraju istnieją dwa niemieckie gimnazya: w Czerniowcach i w Suczawie; mamy nadto w Galicyi jedno gimnazyum niemieckie we Lwowie i drugie podobne, wyczekujące uzupełnienia, w Brodach. A więc mamy cztery niemieckie gimnazya a według liczby przeciętnej z ostatnich lat, liczba abiturentów w tych gimnazyach powinna na każdy wypadek być taką, że pierwszy rok każdego wydziału będzie zapełniony słuchaczami.

Na poparcie naszych argumentów, przybywa nam jeszcze jedna okoliczność; oto Rusini, którzy jak wiadomo dostarczają wszechnicy wiedeńskiej licznego kontyngensu słuchaczów, według zrobionych doświadczeń mają skłonność do łączenia się z niemieckim żywiołem w rozwoju umysłowym a już według ustaw zasadniczych nie wolno nam ich pozostawiać w położeniu przymusowem co do wyboru pomiędzy tym a innym, chociażby nawet pokrewnym żywiołem. Możemy przeto spodziewać się, że właśnie z pośród ludności ruskiej, która tak chętnie zwiedzała wszechnicę lwowską, dopóki na niej wykładano po niemiecku — przybędzie znaczny zastęp słuchaczów nowej Czerniowieckiej wszechnicy.

Pomijam już milczeniem tę okoliczność, że napływ chciwej wiedzy młodzieży jest zwykle znaczny w każdym nowo powstałym zakładzie naukowym. Biorąc wszystko to na uwagę, możemy, skromnie licząc. spodziewać się w pierwszym roku istnienia wszechnicy w Czerniowcach przybycia 300 do 400 słuchaczów. — Jest to cyfra, która o wiele przewyższa cyfrę słuchaczów uniwersytetów w Freiburgu, Rostocku, Jenie, Erlangen, Bazylei i t. d.

Przechodzę teraz do kosztów, jakie pociągnie za sobą założenie nowej wszechnicy. Koszta te będą stosunkowo bardzo niskie. W każdym innym wypadku kosztowałoby urządzenie nowej wszechnicy daleko więcej; jak przykład wskaże tylko sąsiednią Morawę, po Bukowinie najwięcej uprawnioną do upominania się o wszechnicę, gdzie, już z samej natury rzeczy, koszta urządzenia musiałyby być daleko większe, niż przy tej wszechnicy, która ma odpowiedzieć najważniejszym i najpraktyczniejszym celom. Prócz tego nie mogę zataić, że na razie nie może być mowy o otwarciu na wszechnicy czerniowieckiej wydziału medycznego i że nawet rozszerzenie wydziału filozoficznego przez otworzenie katedry nauk przyrodniczo-historycznych nie będzie mogło mieć miejsca w pierwszych latach istnienia tej wszechnicy.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę także i na to, że Bukowina posiada fundusz (religijny), który z pewnością uczyni wszystko co od niego wymagać może powstający zakład naukowy. Wspomnę tu także i o tem, że co do pomieszczenia tego nowego zakładu, właśnie w Czerniowcach najmniej będzie trudności.

Kończę więc uwagą, że wszystkie powyższe powody skłoniły rząd do upraszania Najj. Pana, ażeby raczył zezwolić na utworzenie wszechnicy w Czerniowcach.

Jeszcze w ciągu bieżącej sesyi Rady państwa będę miał zaszczyt przedłożyć wysokiej Izbie projekt ustawy, a na razie pozwolę sobie zawiadomić wys. Izbę, że Najj. Pan najwyższem rozporządzeniem z d. 7 b. m. udzielił ministerstwu upoważnienie do rozpoczęcia stosownych kroków w tej sprawie.

Przegląd polityczny.

Niemcy. (*Z parlamentu.*) Posiedzenie z 12. b. m. było bardzo ożywione. Przed rozpoczęciem p. Benningsen, jeden z przywódców stronnictwa narodowo-liberalnego zbiera podpisy pod wniosek w sprawie uwięzienia deput. ks. Majunke.

Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem następującego pisma sądu kryminalnego w Berlinie:

Berlin 11. grudnia 1874. W sprawie śledczej przeciw redaktorowi *Germanii* Pawłowi Majunke skazany został oskarżony wyrokiem naszym z 21. stycznia, wyrokiem król. sądu wyższego z 4. lipca i najwyższego trybunału z 23. września 1874 za obrazę popełnioną za pomocą prasy na osobie cesarza, kanclerza ks. Bismarcka, król. ministerstwa i władzy publicznej niemniej za kilkakrotne wykroczenia przeciw §. 37. ustawy prasowej na jeden rok więzienia i karę 400 talarów ewentualnie czterech miesięcy więzienia. Dla odbycia tej jednorocznej kary więzienia został redaktor Paweł Majunke dziś aresztowany. (Słuchajcie! słuchajcie!) i odwieziony do domu karnego w Plötzensee. Ponieważ jest on członkiem parlamentu, mamy zaszczyt (śmiech) zawiadomić o tem uniżenie Wys. Izbę.

Król. Deputacya kryminalna VII. Sądu miejskiego w Berlinie. Podpis nieczytelny".

Następnie odczytał sekretarz następujący wniosek, podpisany przez członków wszystkich stronnictw.

„Parlament raczy uchwalić: Zważywszy, że dokonane w dniu wczorajszym uwięzienie członka parlamentu pana Majunke w skutek prawomocnego wyroku karnego doszło w sposób wiarygodny do wiadomości parlamentu, wzywa się komissyę regulaminową, aby jak najspieszniej przedłożyła sprawozdanie:

1) Czy wedle art. 31. konstytucyi niemieckiej aresztowanie członka parlamentu na podstawie prawomocnego wyroku karnego podczas trwania sessyi parlamentu bez przyzwolenia tegoż, jest dopuszczalnem;

2) czy i jakie kroki przedsięwziąć należy, aby zapobiedz aresztowaniu członków parlamentu na podstawie prawomocnego wyroku karnego podczas trwania sessyi parlamentu bez przyzwolenia tegoż.

Podp. Lasker, v. Bennigsen, baron Schenk von Stauffenberg, Windthorst, Hoverbeck, Dr. Hänel, v. Denzin, Dr. Schwarze, ks. Hohenlohe Langenburg, Otto hr. Stolberg, Bethusy, Thilo, Sonnemann, Dohrn, v. Vahl, Stefani. Dr. Oppenheim, Saucken-Tarputschen. Richter (Hagen), Miquel, Minigerode, Dr. v. Rönne, von Frankenstein.

Francya. W sprawie weryfikacyi wyboru bonapartysty Bourgoinga w departamencie Niévre donoszą z Paryża, że komisya Zgromadzenia narodowego uchwaliła 19. głosami przeciw 7. odroczyć sprawdzenie tego wyboru do czasu, kiedy zapadnie wyrok w procesie wytoczonym przeciw bonapartystowskiemu komitetowi *de comptabilité*. Z drugiej zaś strony donoszą, że na jednem z przyszłych posiedzeń Zgromadzenia narodowego deputowani lewicy Bottieau i Choiseul postanowili poruszyć tę sprawę.

— Skrajna prawica oczekuje z wielką niecierpliwością sposobności, przy którejby mogła zainterpelować rząd w sprawie uznania rządu marszałka Serrana. Dzisiejszy prezydent prawego centrum, deputowany Bocher miał w tych dniach długą konferencyę z przywódzcami tego stronnictwu i starał się odwieść ich od zamiaru interpelowania gabinetu w sprawie, której poruszenie byłoby wśród obecnych okoliczności niewłaściwem i dla interesów Francyi niebezpiecznem.

—W kołach prawego centrum, pisze *Le Français*, panuje wielkie zadowolenie, iż lewe centrum skłania się coraz bardziej do zawiązania ściślejszych stosunków z prawem centrum. Lecz prawe centrum wie o tem bardzo dobrze, że nie może zerwać stosunków ze swym najwierniejszym sprzymierzeńcem, umiarkowaną prawicą, to też wszystko, co w tym kierunku się działa, odbywa się jawnie i otwarcie; członkowie umiarkowanej prawicy, bywają o wszystkiem zawiadomieni. Zresztą zauważać należy, że dziś jeden tylko deputowany ma prawo przemawiania w imieniu prawego centrum a deputowanym tym jest prezydent tegoż stronnictwa Bocher.

— Do jednego z dzienników wiedeńskich donoszą z Paryża, że proces Arnima wywołuje tam we wszystkich sferach politycznych niebywała dotąd senzacyę i „zdziwienie nie do opisania."

Włochy. O grożącem przesileniu ministeryalnem donoszą z Rzymu do *Gaz. Augsb.* pod dniem 7. b. m.: „Chmury i chmurki na widnokręgu ministeryalnym zaczynają przybierać wyrazistsze formy i kształty. Śmierć prezydenta rady stanu i senatu, hrabiego Des Ambrois de Nevache przyczyniła się niemało do wywołania w najwyższych sferach rządowych niepewności i chwiejności. Lecz przedewszystkiem stoi na przeszkodzie regularnemu funkcyonowaniu władz rządowych niepewne i chwiejne zachowanie się Izby deputowanych parlamentu włoskiego; wszędzie zastój i zwlekanie; ministerstwo, opozycya, prawica, lewica: wszystko to czuje, że sobie zawadza wzajemnie. Zdaje się więc, że nadchodzi przesilenie; dziś już mówią o pewnych zmianach w gabinecie, które Minghetti zaprowadzić zamierza. I tak powiadają, że prezydent rady ministrów ma objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych a Visconti-Venosta odejdzie do Londynu w miejsce dotychczasowego pełnomocnika Włoch w Anglii, Conarda. Zmiany takie a w szczególności wystąpienie z gabinetu dzisiejszego ministra spraw zagranicznych, miałyby ogromną doniosłość, dlatego pogłoski o tych zmianach wydają się niezupełnie prawdopodobnemi."

Hiszpania. (*Bitwa pod Hernani*). O bitwach z 7. i 8. b. m. pod Hernani piszą z Very do *Vaterlandu*: „Zwycięstwo Karlistów w dwudniowej bitwie pod Hernani było znaczniejsze niż się na razie wydawało. Loma miał około 10.000 ludzi, ale także po stronie Karlistów walczyło drugiego dnia 7 batalionów t. j. około 5.000 ludzi. Zamiarem Lomy było zająć Andoanin, małe miasteczko między Hernani a Tolozą. Dnia 7. b. m. uderzył z taką gwałtownością, że pierwsza linia Karlistów chwiać się poczęła, lecz w tej krytycznej chwili nadszedł Mogrovejo z batalionem gwardyi i po krwawej walce zmusił nieprzyjaciela do odwrotu. Loma stracił w tej bitwie 500 ludzi w zabitych i rannych i cofnął się do Hernani. Nazajutrz 8. b. m. wyruszył Loma znowu i uderzył trzema kolumnami z jeszcze większą natarczywością i starcie było straszne, ale ostatecznie Karliści wzięli górę w walce na bagnety. Loma uderza po raz drugi, znowu bezskutecznie, wreszcie Karliści przechodzą na całej linii w zaczepne i z bagnetem w ręku ścigają nieprzyjaciela aż pod mury San Sebastian, oddalonego o trzy mile od Hernani. Około 1000, (źródła urzędowe mówią o 700) Serranistów zostało na pobojowisku, wszystka broń, pakunki i przybory wojenne wpadły w ręce zwycięzców. **Loma** sam raniony został ciężko w Urnieta pod Andoain i **umarł nazajutrz** w San Sebastian w skutek rany odniesionej. Był to niezawodnie najlepszy wódz Serranistów. Mogrovejo (generał Karlistów) raniony został lekko w piersi".

Proces hr. Arnima.

V.

Z pomiędzy dokumentów, odczytanych na posiedzeniu z 11. b. m. przytaczamy jeszcze raport Arnima z dnia 22. stycznia 1872 roku o przesileniu rządowem w Wersalu i nieudolności Thiersa. Raport ten brzmi:

„Do J. Eksc. ks. Bismarcka w Berlinie. Spór między Zgromadzeniem narod. a rządem był mniej interesującym, niż powszechnie oczekiwano. Nieraz już zapaśnicy na placu boju przyszli do przekonania, że roztropniej byłoby zwilżyć proch łzami wzruszenia, niż zagrażać sobie wzajemnie. W takim razie następuje zwykle wymiana oświadczeń, które w oczach publiczności ośmieszają obie strony. Tak było i tym razem. P. Thiers złożył nowy dowód swej nieudolności do panowania nad sobą i innymi.

W ciągu 18-dniowej dyskussyi zabierał głos siedmnaście razy i zawsze, przeceniając się otwarcie, usiłował przekonać Zgromadzenie, że on jeden tylko jest nieomylnym znawcą takich rzeczy, o których mówiąc nawiasem niema wyobrażenia.

Gubił się w dziecinnych drobnostkach, nie należących wcale do rzeczy, a wreszcie ze wszystkich tych błędów, mylnych zapewnień, drobnostek, proroctw i t. p. utworzył podobnie jak kolega jego w nieomylności z prawdziwie papieską napuszystością dogmat, tak, że pozostała mu tylko strategia obliczona na obejście z hasłem: *Non possumus ultra*" rozpocząć odwrót pozorny. Tym sposobem postawił wszystko na ostrzu miecza i zmusił Zgromadzenie narodowe do pokornej czołobitności.

Wiele płakano, wiele słów rzucono na wiatr, wiele nakłamano i nazłoszczono się. Bardzo łatwo przeto może powstać nowy spór między większością Zgromadzenia narodowego a prezydentem i to w sprawie w której nie posiada naszych sympatyi. Jeżeliby to nastąpiło, mógłaby łatwo pęknąć ostatnia zapora, dzieląca stan obecny od wojny domowej, jeżeli Francya jest jeszcze w ogóle w stanie dać tak zdrowy urok życia, jakimbyłaby wojna domowa w porównaniu z dzisiejszą zgniłą febrą. — *Arnim.*

Czwartego dnia rozpraw (12. b. m.) sala była tak przepełnioną jak nigdy. Rozciekawiona zajmująca rozprawą dnia poprzedniego publiczność, zgromadziła się nader licznie.

Między obecnymi znajduje się wiele dam, osób z arystokracyi i wyższych wojskowych.

Prokurator oznajmia sądowi, że w sali świadków członkowie rodziny oskarżonego znoszą się ze świadkami.

Prezes. Rozumie się, że to nie jest dozwolonem. Muiemam, że oświadczenie to wystarczy dla zaniechania tego nadal.

Prokurator. Zwracam także uwagę, że podczas zeznania niektórych świadków dały się w audytoryum słyszeć głosy niezadowolenia. Proszę o skonstatowanie, że jest to przeciwne porządkowi.

Prokurator wnosi dalej, aby odczytano dwie depesze urzędu spraw zagranicznych a to dla wyjaśnienia przedwczoraj odczytanego pisma marszałka Manteuffel. Obrońca sprzeciwia się temu; sąd zastrzega sobie powzięcie uchwały.

Przesłuchano następnie inspektora policyi Picka, który w sprawie telegramu wysłanego przez Murraya z Berlina do Sauera w Londynie zeznał, że jakiś Murray mieszkał kilka dni w hotelu *de Rome* i konferował z dr. Vogelsangiem, adwokatem Arnima.

Świadek hr. Wesdehlen zapytany o rewelacye wiedeńskiej *Presse* zeznaje: Pewnego razu mówiłem o tych rewelacyach z panią Landsberg. Na to nadszedł p. Landsberg, a z mowy jego poznałem że sądził, jakobym ja wiedział, że dokumenta te pochodzą od hr. Arnima.

Prezes. Wyraźnie nie powiedział tego?

Hr. Wesdehlen Mówił ze mną o tem, jakby o rzeczy znanej.

Prezes Ale nie powiedział stanowczo, że dokumenta te pochodzą od hr. Arnima?

Hr. Wesdehlen: Słów jego nie mogę sobie dokładnie przypomnieć, lecz mówił tak, jak gdyby żałował, że hrabia Arnim nie przyznał się do ogłoszenia.

Prezes. Lecz nie nazwał go wprost?

Świadek. Mówił tak, jak gdyby rzecz ta była mi znaną, a tymczasem tak nie było.

Landsberg. Zdarza się to każdemu dziennikarzowi, że uważanym bywa za autora niejednego artykułu, którego nie napisał. Tak n. p. mówiono nieraz do mnie: My wiemy przecież, że to pan posłałeś te rewelacye i że one pochodzą od hr. Arnima; czasem zaprzecza się takim rzeczom, czasem przyjmuje się w milczeniu, jak komu się podoba. Być może, że wobec hr. Wesdehlena nie zaprzeczyłem tego, lecz to jeszcze niczego nie dowodzi.

Prez. Potwierdzasz pan zatem zeznania hr. Wesdehlen?

Landsberg: To jest, ja potwierdzam, że mogłem mówić coś podobnego, a hrabia mógł ztąd wyciągnąć swe wnioski.

Prokurator: Powiedziałeś pan, że żałujesz, że hr. Arnim nie przyznał się do ogłoszenia?

Ladsberg: Tego nie mogę sobie przypomnieć.

Z powodu notki w *Echo du Parlament* powiedział raz hr. Arnim do cesarza: Notka ta była wskazówką dla Francuzów, było to *avis au lecteur*. Cesarz nic o tem więcej nie mówił.

Odczytano następnie rewelacye *Presse* i to na życzenie hr. Arnima nie z oryginału, lecz z *Pressy*.

Hr. Arnim: *Promemoria* pochodzi ode mnie.

Prezes: Do kogo było adresowane?

Hr. Arnim: Tego powiedzieć nie mogę.

Prezes: Mówią, że do Dr. Döllingera i biskupa Hefele.

Hr. Arnim: O nie! do biskupa Hefelego wcale nie! *Promemoria* to widziało nie wielu tylko ludzi, bitwa była już przegraną!

Prezes: Zaprzeczasz pan przeto, że publikacye te spowodowane zostały przez Pana?

Hr. Arnim: Nie zaprzeczam tego, ale proszę uwolnić mnie od zeznań w tej mierze.

Odczytano następnie list Bülowa do hr. Arnima, w którym Bülow zapytuje go, czy publikacye te spowodował sam bezpośrednio lub pośrednio, albo też kogo podejrzywa o to nadużycie pism urzędowych? Döllinger i Hefele nie mogą być sprawcami, ponieważ ogłoszenie tych listów sprzeciwia się ich interesowi.

Jeszcze ostrzej wyraża się ten list o artykułach w *Schlesische* i *Spen. Ztg.* ogłoszonych z powodu komunikata umieszczonego przez ministerstwo spraw zagranicznych w *Nordd. Allg. Ztg.* Bülow pisze o tem: „Jeżeli pan życzyłeś sobie wyjaśnień, było rzeczą pana udać się do swego przełożonego albo bezpośrednio do Cesarza. Innej drogi nie ma dla urzędnika. Tymczasem pan zwróciłeś się do opinii publicznej, a by oskarżyć rząd o błędne postępowanie." Dalej pisze Bülow: Excelencya przyznałeś sam w liście ogłoszonym, że pochwalasz dokonaną publikacyę i że jej oczekiwałeś. Jeżeli Excellencya uznasz list ten za swój, będziesz odpowiedzialnym za szkodliwe skutki, które wynikły z tego ogłoszenia. Cesarz żywo zganił takie postępowanie W. Excellencyi. Od tłumaczenia pańskiego będzie zależeć, o ile potrzeba będzie zastósować przeciw W. Excell. ustaw odnoszących się do urzędników państwa."

W odpowiedzi swej na list powyższy zastrzega się hr. Arnim przedewszystkiem przeciw zarzutowi, jakoby chciał rządowi robić opozycyę. „Myśl podobna temu tylko wpaść mogła, kto mnie chce uważać za nieprzyjaciela państwa. Na inne punkta odpowiem innym razem."

Urząd kanclerski odpisał na to, że tłumaczenie co do pojedyńczych punktów

„innym razem“ nie mogłoby być przyjęte, i że dalsza zwłoka w nadesłaniu tej wyjaśniającej odpowiedzi pociągnęłaby za sobą wytoczenie postępowania sądowego.

Dnia 14. maja b. r. pisał hr. Arnim do Bülowa, że nie jest odpowiedzialnym za rewelacye *Pressy*, że jednak udał się do redakcyi tego dziennika z prośbą o wyjaśnienie. „Do biskupa Hefele nie pisałem nigdy, list do Döllingera uważałem jako satysfakcyę obrazy, której doznał ze strony *Nordd. Allgem. Ztg.*

Odczytano następnie list dyrektora teatru Franciszka Wallnera. Okoliczność, że ten „wesoły“ człowiek także jest wmięszanym do tego procesu, wywołuje śmiech w audytoryum.

W liście Wallnera wystosowanym do hr. Arnima znajduje się taki ustęp: Dr. E. (nie Etienne, wydawca *N. fr. Presse*; tak przynajmniej zapewnia ten dziennik; Red.) prosi hrabiego, aby mu oznajmił, gdzie może mieć zaszczyt pomówienia z hrabią“.

Odczytano dalej listy Dr. Lausera (współpracownika starej *Presse*;) do Landsberga i list hrabiego Arnima do tegoż literata.

Dr. Dockhorn. Uważam za swój obowiązek udzielić wyjaśnień w sprawie przekupienia, ponieważ wydaje się, jakoby hr. Arnim chciał kogo przekupić Tak jednak nie jest. Gdy pojawiły się owe rewelacye w *Presse* — słyszałem, że ogłoszenie ich spowodowało ministerstwo spraw zagranicznych — przyszedł do redakcyi *Presse* niejaki pan baron Brettfeld, życzył sobie dowiedzieć się, kto przysłał te rewelacye. Baron Brettfeld oświadczył, że przybył w w interesie familii hrabiego Arnima, co było kłamstwem. Dalej oświadczył gotowość złożenia „kaucyi“ 20.000 talarów, którą aż do 30.000 tal. ofiarował się podwyższyć. *Presse* jednak odrzuciła tę ofertę i nie wymieniła autora. Wkrótce potem próbowano znów dowiedzieć się, kto przysłał owe depesze. (*Presse* powiada, że obrońca myli się tym razem, Red.) Gdyby nie chciano wierzyć temu, wnoszę, aby zacytowano tego barona Brettfelda z Wiednia.

Prez. Zawezwanie tego świadka uważamy za niepotrzebne.

Prokurator Tessendorf: Nie mogę wiedzieć czy te szczegóły o baronie Brettfeld są prawdziwemi.

Arnim. W różnych listach jest mowa o sprawach pieniężnych, z czego wyciągano rozmaite wnioski. Oświadczam jednak, że te sprawy pieniężne odnoszą się jedynie do wydatków na podróż, które pan Landsberg był łaskaw za mnie poczynić; z rewelacyami nie stoją one w żadnym związku.

Po odczytaniu artykułów *Nordd. Allg. Ztg.* zamknięto posiedzenie.

Po południu odbyło się posiedzenie tajne, na którem rozprawiano o sprawach kościelno-politycznych. Odczytano pięć dokumentów.

Prezes. Hrabio! Czy także te akta uważasz za swą własność prywatną?

Arnim. Tak jest. Zawierają one osobiste, przeciw mojej osobie skierowane uwagi, należą przeto do moich aktów prywatnych.

W poniedziałek rozpoczęło się *plaidoyer* prokuratora; wczoraj miał mówić obrońca i oskarżony. Dziś nie będzie posiedzenia, a jutro zapaść ma wyrok.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 17. grudnia b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wynik licytacyi na przedsiębiorstwo oczyszczenia miasta i dostawy zaprzęgów tudzież dalsze wnioski komisyi w tej sprawie. — Sprawozd. p. radny Zbrożek. 2) Rekursa w sprawach budowniczych. — Sprawozd. pp. radni Zbrożek, Dr. Kolischer i Wierzbicki. 3) Instrukcya dla grobarzy. — Sprawozd. p. radny Dr. Molendziński.

(*G.*) **Zapomogi dla duchowieństwa.** Przyzwoloną na zapomogi dla duchowieństwa dotacyą, przeznaczoną na rok 1874, rozdzielono w Galicyi pomiędzy 2051 księży, a każdy z nich otrzymał 70 zlr, co razem wynosi 143.570 zlr. O zapomogi wniosło podanie ogółem 2575 duchownych. Z liczby tej otrzymało zapomogę 166 księży łac. z lwowskiej, 227 z przemyskiej, 274 z tarnowskiej, 9 z krakowskiej dyecezyi; 7 księży ormiańskiego obrządku z lwowskiej. 903 księży gr. kat. z lwowskiej, 465 księży gr. kat. z przemyskiej dyecezyi. Nie uwzględnio podań 524.

— **W teatrze** dziś przedstawienie składane z trzech komedyjek, w których wystąpi pani Zimajer; szczegółowy afisz podajemy na piątej kolumnie. W najbliższym czasie przedstawione będą jak się dowiadujemy, następujące sztuki nowe lub wznowione: *Wieniec Grochowy*, komedya Małeckiego, *Książę Niezłomny* z Calderona de la Barca Juliusza Słowackiego i *Pan Alfons* komedyo-dramat Dumasa syna.

— **Protesty przeciw „Porcyom“.** Wczoraj otrzymaliśmy urzędowy protest Rady powiatowej Lwowskiej oświadczający, iż nadużycia, o których p. hr. Tarnowski wspomniał, w powiecie lwowskim nie istnieją i nigdy nie istniały, a wyraz *porcya* zupełnie jest nieznanym. — Dzisiaj dochodzi nas pismo Wydziału powiatowego Stanisławowskiego, do hr. Tarnowskiego, w którem to piśmie oświadcza Wydział, „że mając ciągłą styczność tak z urzędami gminnemi jako też z włościanami całego powiatu“ nie zna nawet nazwy *porcye*, a tem mniej nadużycia, które ona oznacza.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Wczoraj przed południem przytrzymano w korytarzu zabudowania dyrekcyi kolei Arcyksięcia Albrechta niebezpieczne indywiduum, Karola Seinfelda. Woźny dyrekcyi, Jandaczek widząc go długi czas przechadzającego się po korytarzu przychwycił go właśnie w chwili, gdy wyjął klucz ze drzwi prowadzących do kasy i takowy do kieszeni schował. Odprowadzono złodzieja do policyi, gdzie znaleziono przy nim drugi klucz skradziony w tem samem zabudowaniu od drzwi pokoju konduktorów.

* **Kradzieże.** Przedwczoraj wieczór skradł ktoś ze sieni szynkarzowi M Offenbachowi pod l. 8 przy ulicy Rzeźnickiej beczkę piwa wartości 8 zł.—Tej nocy aresztował patrol policyjny na ulicy Blacharskiej Maryannę Wiszniewską za posiadanie wiadrówki z żelaznemi obręczami pochodzącej z niewiadomej jeszcze kradzieży. — Kupcowi p. Albertowi Gansowi zginęło temi dniami z zamkniętej szafki w pomieszkaniu pod l. 22 przy ulicy Jagiellońskiej, 24 sztuk mężkiej bielizny, 10 chustek do nosa, 24 kołnierzyków, 12 par manszetek i trzy kamizelki. Podejrzenie kradzieży pada na lokaja Antoniego B., którego uwięziono. — Wczoraj aresztowano Markusa Spickopfa, znanego złodzieja, za kradzież 23 worków z wozu na placu Krakowskim, tudzież dorożkarza Franciszka Lipińskiego na placu Halickim za kradzież koca z dorożki drugiego woźnicy, gdy tenże się na chwilę oddalił do trafiki.

— **Za staraniem przyjaciół oświaty**, odbył się dnia 7. Listopada w resursie kołomyjskiej koncert dyletantów, na korzyść tutejszej szkoły żeńskiej, a mianowicie w celu pomnożenia z czasem liczby klas w tej szkole. Czysty dochód w kwocie 60 Zlr. w. a. złożony został Radzie szkolnej okręgowej w Kołomyi, w której imieniu składamy serdeczne podziękowanie.

*** **Morderstwo.** Jan Tytaj zwany także Kerpczar rodem z Oros-Woli w Węgrzech, urlopnik od Honwedów, wspólnie z parobkami z Leluchowa, Janem Czupakiem i Eljaszem Budajem po poprzedniej kłótni i bójce zamordowali Mikołaja Żydowskiego, włościanina żonatego z Leluchowa w jego własnem ogrodzie, poczem wszyscy trzej sprawcy zbrodni przez żandarmeryę Muszyna ujęci i do sądu w Krynicy odstawieni zostali. Jan Tytaj wszakże umknął z aresztu sądu Krynickiego i mimo wszelkich zabiegów żandarmeryi, która zniosła się z organami bezpieczeństwa w Węgrzech dotąd nie został wyśledzony.

*** **Na pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Gródeckie ze składek w swym powiecie oprócz wykazanej dawniej kwoty, 13 zlr. 63½ ct., które odesłało na ręce p. starosty w Gorlicach.

*** **Obrazki wiejskie.** W dniu 25. listopada włościanka Salomea Stępień w karczmie w Woykowie, w Mieleckiem, uderzyła sąsiada swego Adama Rzeszułę wśród kłótni siekierą w głowę tak nieszczęśliwie, że skutkiem odniesionego skaleczenia Rzeszuła na trzeci dzień życia dokonał Dochodzenie sądowe po odbytej obdukcyi zwłok jest w toku.

W Podwysokiej, w Śniatyńskiem, d. 27. b. m. umarł 19 letni parobek Wasyl Knichinic ki pobity poprzednio przez parobka Dmytra Płuchtaryke. Przy obdukcyi zwłok okazało się, że zabity miał przetrąconą czaszkę skutkiem uderzenia ryskalem. Śledztwo karne przeciw sprawcy zbrodni wdrożono bezwłocznie.

*** **Skutkiem zmarznięcia** zginął d. 9. b. m. włościanin z Rybnego, w Liskiem, Iwan Makcy. Uraczył się on u arędarza Jarka Jerysza w Rybnem 5 półkwaterkami wódki, w drodze do domu usnął, a na drugi dzień rano nieszczęśliwa Makarowa znalazła męża leżącego przy drodze bez życia.

— **Parys Filippi** znany i niepospolicie uzdolniony rzeźbiarz, rodem Krakowianin, umarł dnia 7. b. m. w Warszawie przypadkową śmiercią, skutkiem spadnięcia z rusztowania. Zmarły liczył zaledwie lat 39. Zostawił po sobie wiele prac, odznaczających się wysokiemi zaletami artystycznemi.

— **Nowa sztuka piękna.** Z Monachium donoszą, że zamieszkały tam malarz krajobrazów Konrad Höck, rodem Norweczyk, po długoletnich studyach dokonał wynalazku, zapomocą którego malarstwo da się praktycznie połączyć z rzeźbą i występuje jako założyciel nowej sztuki, którą nazwał pinakoplastyką. Utwory pinakoplastyczne, składające się w największej części z korku, mają być równie trwałe jak malowidła na drzewie i płótnie.

— **Najdoskonalszy teleskop astronomiczny** urządzają obecnie w obserwatoryum paryskiem. Już z rozmiarów samych przyrząd ten będzie jedynym w swoim rodzaju, średnica jego bowiem znacznie jest większą niż wszystkich sporządzanych dotychczas teleskopów. Od r. 1865 pracują nad tem dziełem; pierwotnie robotą kierował p. Leon Foucault, lecz wypadki w latach 1870—71 i śmierć tego uczonego przerwały były chwilowo mozolną tę robotę i dopiero przed rokiem podjętą ona została na nowo pod kierownictwem astronoma Wolffa. Przy staranności jednak i ostrożności, jakich wymaga praca tego rodzaju, ostateczne ukończenie wspaniałego refraktora paryskiego nie nastąpi prawdopodobnie przed dwoma do trzech lat. Achromatyczna soczewka co do siły powiększającej prześcigać będzie znacznie najsławniejsze teleskopy dotychczasowe z obserwatoryum w Cambridge i Herszla. Długość tuby wynosić będzie około 15 metrów, średnica jej 2 metry, podczas gdy refraktor Herszla sporządzony w roku 1780 jest długi zaledwie 12 metrów a ½ metra ma w średnicy. Zwierciadło będzie szklanne, ale reflektujące jego powierzchnia powleczoną będzie połyskującą warstwą złota i srebra. Gruba, sklepiona szyba na to zwierciadło ma być odlaną w hutach w Saint Gobain, w osobnym piecu, którego wystawienie i urządzenie zajmie 6 miesięcy, polerowanie szyby zaś zajmie dni 20. Kształt zwierciadła będzie sferyczny o linii parabolicznej. Soczewka ostatecznie będzie szlifowaną pod okiem samychże astronomów w obserwatoryum. Olbrzymi teleskop zaopatrzony będzie w sztuczne schodki, któremi astronomowie będą mogli swobodnie i z łatwością obracać zapomocą odpowiedniego mechanizmu stosownie do potrzeby.

— **Zaspy śnieżne** tej zimy dały się mocno we znaki w Tyrolu. Nietylko drożyny górskie i drogi prywatne, ale wielkie gościńce zasypane są w wielu okolicach nie do przebycia. Zwierzyna wypłoszona z lasów, szuka schronienia wśród osad ludzkich, całemi stadami podchodząc do mieszkań wiejskich. W jednej z odludnych wsi spostrzeżono 30 gemz na gościńcu; przestraszone widokiem ludzi zwierzęta uskoczyły w pole, przyczem jednak tak głęboko zabrnęły w śnieg, że zaledwie głowami utrzymywały się na powierzchni zasp. W regionach czysto alpejskich śniegi dziś jeszcze leżą na 8 stóp wysoko. Najwięcej ucierpiały sady i lasy, w wielu okolicach bowiem, śniegi zupełnie poobłamywały gałęzie. Uczestnik wyprawy podbiegunowej Payera, Haller, który jest obecnie gajowym w rewirach Absam, twierdzi, że tak ciężkiej zimy nie doświadczył nawet w krainach polarnych!

— **Pielgrzymka towarzyska do ziemi świętej.** Generalny komisaryat Ziemi świętej w Wiedniu (*Franziskaner Platz nr. 4*) ogłasza program nowej pielgrzymki towarzyskiej do Jerozolimy, która za przyzwoleniem kardynała arcybiskupa wiedeńskiego jak corocznie odbędzie się w czasie przyszłej Wielkanocy. Udział w pielgrzymce mogą brać tylko osoby wyznania katolickiego, duchowne zarówno jak świeckie, lecz ożywione duchem religijnym. Zgłaszać się można pod wymienionym wyżej adresem z załączeniem metryki i poświadczenia parafialnego co do wyznania przed dniem 8. lutego; opłaty na koszta podróży nadesłać należy najpóźniej do dnia 18tego lutego. Opłaty te wynoszą dla tych, którzy na parowcu *Lloyda* chcą jechać drugą klasą 550 zlr., dla tych zaś, co wybiorą pierwszą klasę 640 zlr. w srebrze. Wyjazd z Wiednia nastąpi dnia 26. lutego; we dwa dni później pielgrzymi wsiędą na statek w Tryeście, który na Corfu, Smyrnę, Rhodus i Cypern zawiezie ich do Jaffy, z kąd drogą lądową podążą do Jerozolimy, gdzie pomieszczeni będą w przytulisku austryackiem. Rektor tamtejszy w porozumieniu z pielgrzymami ułoży czas wycieczki do Bethanii, Jerycho, nad Jordan i morze Martwe, oraz do Emaus, Betleem i Św. Jana; oprowadzi ich wreszcie po świętych miejscach w obrębie Jerozolimy tudzież odprawi z nimi religijne ćwiczenia wielkotygodniowe. Wyjazd z Jerozolimy nastąpi dnia 31. marca drogą lądową przez Samaryę do Nazaretu, z kąd podjętą będzie wycieczka na górę Tabor, do Tyberyady i t. d. a wreszcie przez górę Carmel do Kaify. Dnia 9. kwietnia parowiec *Lloyda* przyjmie pielgrzymów w tej ostatniej miejscowości na pokład i na port Said odwiezie ich do Aleksandryi, gdzie staną 12. kwietnia poczem do 18. t. m. jako dnia odjazdu do Europy będą mieli czas zwiedzić Kair, Piramidy i t. d. Uboczne wycieczki, o ile czas na to pozwoli, wolno będzie pielgrzymom urządzać sobie na własny rachunek. W Tryeście przed wsięściem na okręt wybiorą oni sobie przewodniczącego, kasyera i kontrolora, którzy zawiadować będą złożonemi przez nich pieniądzmi i opędzać wszelkie wydatki podczas podróży, za powrotem zaś do Tryestu złożą liczbę z ogólnych wydatków i pozostałą resztę kasową w równej kwocie rozdzielą pomiędzy uczestników pielgrzymki.

— **Muszyna - Krynica.** Za wpływem c. k ministerstwa rolnictwa, stacya kolejowa w Muszynie na linii Leluchowsko - Tarnowskiej otrzymać ma nazwę Muszyna - Krynica dla zaznaczenia pobliża słynnego zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy, oddalonego o milę drogi od miasteczka Muszyny.

— **Wypadek morski.** W porcie Dowerskim dnia 7go b. m. wybuchł pożar na statku Jazon, wiozącym towary i 18 podróżnych z Glasgowa. Dzięki jednak szybkiej pomocy ze strony kilku parowców znajdujących się właśnie w porcie, ogarnięty płomieniami okręt przywleczony został do brzegu, z kąd wszyscy zalały ogień, nim jeszcze ktokolwiek z podróżnych poniósł jaki szwank.

— **Grzeczna uwaga.** Po jednem z ostatnich przedstawień w teatrach warszawskich, pojawiła się w *Kurjerze Warsz.* następująca uwaga: „Wczoraj lękaliśmy się o pana Damsego, że się zaziębi. Kostium jego bowiem w roli Grzesia z *Miodu Kasztelańskiego* miał taką dużą lukę pod pachą, iż wiatr mógł tam sobie swobodnie hulać.“

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Jakby za uderzeniem rószczki** czarnoksięskiej po przydłuższem milczeniu odzywają się naraz różne poważne głosy o największym z naszych poetów. Zaledwieśmy obeznali czytelników ze świeżo wydanemi listami Lenartowicza a już wspomnieć nam wypada o rozpoczętych, dwóch ważnych publikacyach w tym przedmiocie, o drukujących się w warszawskiej *Kronice rodzinnej* „Wspomnieniach o Ad. Mickiewiczu“, skreślonych przez jego córkę, Maryę Górecką i liście Bohdana Zaleskiego do syna poety p. n. *Adam Mickiewicz, podczas pisania i drukowania „Pana Tadeusza“*, który znajdujemy w *Czasie*, a jak słychać możemy się spodziewać nowych podobnych niespodzianek, co bodajby się tylko potwierdziło. Widać z tąd, że najtrudniej rozpocząć i dać inicyatywę, że dobry przykład nierównie lepiej działa, aniżeli najwymowniejsze wzywania i upomnienia. List autora *Przenajświętszej Rodziny* dowodzi nawet, że dobrze czasem przerwać uporczywe milczenie choćby niedokładną wiadomością, bo takowa najprędzej zdoła poruszyć i do odezwania się zniewolić kompetentniejsze osoby. Takiej tylko niedokładności zawdzięczamy piękne opowiadanie Zaleskiego, który nie byłby się może dał nakłonić do chwycenia za pióro, gdyby nie drukowany również w *Czasie* nekrolog Januszkiewicza. Odczytał go — jak sam powiada — „z głębokim żalem i ze zgorszeniem z powodu pokrzywdzonej w nim prawdy i sprawiedliwości“ — lubo autorowi jego oddaje wysokie pochwały, mówiąc: „po żartkości myśli, po blasku i wytworności stylu i wysłowienia, poznałem od razu pióro znakomitego estetyka, krytyka i ja wysoko cenię“. Gniewa się Zaleski na baśnię „o pierwszem wydaniu i druku *Pana Tadeusza*, ale nietylko prostuje błędy, lecz sam szczegółowo całą rzecz opowiada. Najsilniej protestuje przeciw „karykaturowaniu pięknego wizerunku“ Witwickiego, posuniętemu „aż do potwarczego oskarżenia“ i twierdzi, że Mickiewicz podczas pisania i drukowania *Pana Tadeusza* nie mieszkał w Saint-Germain, że Eustachy Januszkiewicz nie miał najmniejszego udziału w nakładzie i wydawnictwie wiekopomnego poematu, i że Witwicki nie był ani korrektorem, ani cenzorem, a tem mniej katem ukochanego swego *Pana Tadeusza*.

Opowiadanie Zaleskiego urywa się na wiadomości, że Mickiewicz w ciągu pracy nad epopeją „wprosił się i rozgościł“ do położonego obok ogrodu Luxemburskiego mieszkania Ignacego Domejki — lecz tutaj „na wstępie zaraz spotkała go najnieszczęśliwsza przygoda“, o której dowiemy się dopiero w następnym odcinku. Odkładając krótkie streszczenie listu sędziwego poety do chwili jego ukończenia, przechodzimy do *Wspomnień* pani Maryi Góreckiej. Pisze je córka Adama dla młodszego brata Józia, „który straciwszy wcześnie rodziców, nie może ani przypominać ich sobie, ani wiedzieć, jak słodko wzrastać w rodzicielskim domu“. Rozpoczynając swoją pełną prostoty opowieść od najpierwszych lat własnej młodości, mówi pani Górecka o pierwszym pobycie ojca w Paryżu i w Lausannie. Widzimy tu genialnego poetę jako najserdeczniejszego ojca ulegającego wszystkim zachciankom dziatwy, poświęcającego im wiele drogiego czasu, bawiącego się z córką z charakteryzującą go dobrocią i uczącego ją śpiewać: *Poleciała przepióreczka w proso, Nasza dziewczyna robocza była, wziąwszy kądziołkę po wsi chodziła*, oraz ulubionych dla siebie piosnek: *Pojedziemy na łów, na łów towarzyszu mój* i *Idzie żołnierz borem lasem przymierając głodu czasem*, która to ostatnia zawsze do płaczu przywodziła tkliwą autorkę. Urywa się tu również opowieść na porzuceniu Lausanny, o tyle dla Mickiewicza pożądanem, że „nie mógł wyżyć w ciężkiej i dusznej dla niego atmosferze cichego miasta, gdzie ruchu umysłowego wyższego nie było ani nikt jego nie czuł potrzeby, gdzie każdemu najzupełniej wystarczała materyalna pomyślność kraju“.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 14. grudnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.)

+ W ostatnich 8 dniach panowały przeważnie mgły; od dnia 7go b. m. nastąpiły dnie ciepłe i pogodne a w godzinach południowych mieliśmy + 11 stopni Reaumura. Olbrzymie warstwy śniegu zniknęły zupełnie; obawy rolników, że zasiewy ozime wygniją pod śniegiem, okazały się przeto płonnemi na razie. Stan dróg pogorszył się w tygodniu ubiegłym do tego stopnia, że przewóz znaczniejszych transportów do miejsc odleglejszych był niemożliwym. Frachtownicy nawet pod najkorzystniejszemi warunkami nie chcieli puszczać się w drogę, z obawy przed uszkodzeniem wozów, co dziś na drogach jest na porządku dziennym. Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola ofiarowano 1 zł. 35 cent. Za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 28 cent. a za przewóz jednego centnara od granicy rossyjskiej do Brodów żądano 20 cent. W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne zmiany. Kolej Arcyksięcia Albrechta zamówiła mnóstwo robotników do wykończenia swej linii ubocznej do Stanisławowa. Na razie nie można przewidzieć, czy linija ta jeszcze w tym roku będzie oddaną do użytku publicznego, w ostatnich bowiem czasach stała niepogoda na przeszkodzie wykończeniu budowy. W taryfach kolejowych mamy do zapisania, że dnia 1go stycznia 1875 r. mają być wydane taryfy obliczone według kilogramów i kilometrów. Kolej Karola-Ludwika z uwagi na to, że pomiędzy publicznością, trudniącą się przewozem zboża, utrzymuje się jeszcze ciągle mniemanie, jakoby w obrębie kolei Karola-Ludwika istniały przeszkody przy opłacie cła od zboża dowożonego z Rossyi, albo też, że przy opłacie tego cła, należy jeszcze opłacać rozmaite należytości, prowizye i t. d. — oznajmia, że w obu stacyach pogranicznych w Brodach i Podwołoczyskach, odbierają opłaty cłowe urzędnicy tej kolei zupełnie bezpłatnie i że przeto przewóz zboża bez najmniejszej przerwy, bez najmniejszych dalszych opłat może się odbywać, tak, jak gdyby przechodził przez terytoryum wolne od opłaty cła. Od 15go grudnia b r. aż do dalszego rozporządzenia wcielono artykuły: rzepak, makuchy i mąkę z makuchów do taryfy specyalnej obowiązującej od 15go sierpnia 1874 co do zboża, owoców strączkowych, produktów mącznych, słodu i brahy. W handlu towarowym ruch i w tym tygodniu był słaby. Z jednej strony niepogoda, która wpłynęła także niekorzystnie na ruch osobowy na kolejach galicyjskich, z drugiej strony ta okoliczność, że niepodobna sprzedać zapasów z zbiorów ubiegłych, wywołują brak ochoty do kupna, na co narzekają przedewszystkiem kupcy po wszystkich większych miastach galicyjskich a nawet we Lwowie. Ten brak ruchu objawia się nie tylko w kupnie artykułów zbytkowych lecz także w handlu artykułami niezbędnie potrzebnemi. W ostatnich 8 dniach wprowadzono przez Kraków do Galicyi 824 centnarów towarów lnianych, modnych i manufaktów; z tych wysłano 81 cent. przez Podwołoczyska do Odessy. Spirytus miał zły odbyt, a byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie zły stan dróg, który uniemożliwił dowozy tego artykułu z targów zagranicznych 280 centnarów spirytusu wysłano do Szląska. Dobrze poinformowani kupcy zapewniają, że produkcya spirytusu w roku bieżącym będzie u nas o jedną ćwierć większą niż w roku zeszłym. Kupcy i spekulanci wyzyskują tę okoliczność w celu jeszcze większego obniżenia cen. Płacono w tygodniu ubiegłym za towar z odstawą natychmiastową 12 zł. 75 cent. za 80 Trall. 41 miar. Wysłano z Tarnopola 891, z Brodów 51, ze Lwowa 653, z Stanisławowa 222 centnarów. W handlu cukrem był przebieg także ospały. Złe ceny na targach zagranicznych wpływają także niekorzystnie i na nasze targi i jeżeli nie wzmoże się konsumcya tego artykułu w ciągu świąt, nie ma nawet nadziei, ażeby w tym handlu nastał zwrot ku lepszemu. Z fabryk szlązkich i morawskich wprowadzono w ostatnich 8 dniach 1180 cent. Ceny na składach we Lwowie, wynosiły stosownie do gatunku 26 — 27 zł., a w handlu drobiazgowym 29 — 29·50 zł. W tygodniu zeszłym był żywy odbyt oleju skalnego i utrzymało się stałe usposobienie. Z Drohobycza wysłano 2100 centnarów, a że nie wysłano daleko więcej, przyczyną tego jest zły stan dróg. Lepsze ceny sprawiły, że w tygodniu ubiegłym puszczono w obrót wcale znaczne transporty amerykańskiego oleju skalnego; odstawiono je do Brodów i Podwołoczysk; do pierwszej miejscowości 97 a do drugiej 313 centnarów. Obie przesyłki przeznaczone były do rossyjskich miast pogranicznych. Ceny były rozmaite, stosownie do jakości, pomiędzy 10·50 do 11·75 zł. Z mąki i produktów mącznych wysłano w ostatnich 8 dniach: ze Lwowa 1332, z Tarnopola 3860, z Brodów 1181. z Przemyśla 2927 centnarów. Mniejsze transporty odeszły do Ołomuńca. Do górnego Szląska trwa ciągle wywóz otrębów. — Jaja miały w skutek większego popytu na targach zagranicznych znaczny odbyt do Niemiec, głównie zaś do górnego Szląska a następnie do Wrocławia i Berlina. W handlu *hurtownym* płacono za kopę 1 zł. 10 ct. — 40 cent. Możemy dziś podać wynik statystyczny wywozu jaj do Niemiec w ciągu listopada r. b Wywieziono w tym miesiącu: z Wieliczki 549, z Bochni 201, z Słotwiny 207, z Tarnowa 5061, z Czarnej 83, z Dębicy 338, z Ropczyc 12, z Sędziszowa 447, z Rzeszowa 2087, z Łańcuta 7, z Przeworska 35, z Jarosławia 976, z Radymna 186, z Przemyśla 992, z Mościsk 534, z Sądowej wiszni 13: z Gródka 472, ze Lwowa 122, z Krasnego 26, z Złoczowa 87, z Tarnopola 1267, z Podwołoczysk 1582, z Brodów 322 centnarów. W handlu szmatami jest przebieg normalny; nadmienić tylko wypada, że niepomyślne konjunktury w handlu tym artykułem na targach zagranicznych nie oddziałały szkodliwie na handel tym artykułem w Galicyi, bo odchodzi ztąd tyle szmat, ile w latach ubiegłych. Szmaty wysyłane bywają z wyjątkiem nieznacznych zapasów zakupionych przez galicyjskie fabryki papieru, do Czech i Morawy. Za cienkie, białe szmaty płacą $6^1/_2$ do 7 zł. za centnar. W handlu olejem rzepakowym panowała i w tym tygodniu stagnacya. Nie kupują tego artykułu ani konsumenci ani spekulanci. Za centnar płacono $18^1/_2$ do $19^1/_2$ zł. Przez Galicyę przewieziono do Podwołoczysk 181 centnarów. Handel drzewem podupadł w ostatnich 8 dniach pod wpływem niepogody i złego stanu dróg, który uniemożliwił dowozy z lasów. W ciągu listopada wywieziono z Galicyi i z Brodów 1648, z Zabłociec 3314, z Ożydowa 610, z Podwołoczysk 2931, z Borek wielkich 1600, z Zborowa 7800, z Krasnego 710, ze Lwowa 3524, z Gródka 2800, z Mościsk 200, z Medyki 3600, z Jarosławia 200, z Trzciany 800, z Rzeszowa 1081, z Sędziszowa 800, z Ropczyc 1912, z Czarnej 1103, z Tarnowa 1563, z Bogumiłowic 7253, z Słotwiny 23, z Bochni 3151, z Podłęża 6, z Wieliczki 600 cent. drzewa. Pierze, które wroku zeszłym miało znaczny odbyt na targach niemieckich, a przedewszystkiem w Wrocławiu i w Lipsku, nie miało w czasach ostatnich popytu za granicą. Że ceny pierza w Galicyi nie opadły jeszcze niżej, zawdzięczać to należy tej okoliczności, że Rossya dowozi bardzo mało tego artykułu. Sądzono, że w chwili połączenia galicyjskich dróg żelaznych z kolejami rossyjskiemi, zasypie nas Rossya pierzem i że znaczne dowozy wpłyną na obniżenie cen. Dotychczas były te dowozy bardzo małe, a wszystkie były skierowane wprost do Niemiec. Za centnar białego pierza na poduszki płacono stosownie do jakości 150—175 zł. Wełna owcza miała ożywiony odbyt tak na galicyjskich targach pogranicznych, jakoteż w Rossyi, co jest skutkiem silnego popytu ze strony krajowych i zagranicznych fabryk. Przez Brody wprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 47, a przez Podwołoczyska 421 centnarów; z tych wysłano większą część do Wrocławia. — W ostatnich 8 dniach przywieziono do Brodów 141, a do Podwołoczysk 440 centnarów rossyjskiego liścia tytoniowego, które wysłano natychmiast do c. k. fabryk tytoniu w Winnikach, Göding i Krakowie do przerobienia. Ważną jest ta okoliczność, że zagranica zaczyna oglądać się za rossyjskiem liściem tytoniowem; niemieckie fabryki tytoniu i cygar dokładały w czasach ostatnich usilnych starań, ażeby przyjść w posiadanie rossyjskiego liścia tytoniowego w znaczniejszej ilości. Ze Lwowa wysłano w ostatnich 8 dniach: rzepaku 241, lnu 101, otrębów 401, jęczmienia 33, grochu 206, bobu 41, anyżu 27, kminku 6, krup 29, włosienia końskiego 12, pierza 54, wełny owczej 17; tytoniu 897; chmielu 11, spodium 202, potażu 8, hreczki 31 centnarów.

W handlu zbożowym był odbyt mierny przy wysokich cenach ze strony właścicieli; zresztą nie zmieniła się w niczem fizyonomia targów zbożowych. Jakżeż zresztą miała się zmienić, skoro stosunki gospodarskie poruszają się jeszcze ciągle po torach niewłaściwych; produkcya i konsumcya leżą odłogiem a nadzieją rychłego polepszenia tych stosunków moglibyśmy się łudzić dopiero wówczas, gdyby spekulanci zeszli z stanowiska biernego, czego jednak przed końcem roku bieżącego po nich spodziewać się nie można W chwili, w której niepogoda uniemożliwiła dowozy zboża drogą kołową, wzmogły się dowozy zboża kolejami rossyjskiemi do Brodów i Radziwiłowa i były głównie w Brodach tak znaczne, że w niektórych dniach przybywało 33 do 38 wozów naładowanych zbożem. W drodze telegraficznej dowiedzieliśmy się, że od 9. grudnia polepszył się stan dróg w Galicyi graniczącej z Podolem rossyjskiem do tego stopnia, że przewóz zboża drogą kołową był już możliwy. Zakres odbytu zboża galicyjskiego niepowiększył się; wywożono jeszcze ciągle tylko do Szląska, Morawy, Czech, Saksonii, i górnego Szląska. Kilka wozów pszenicy wysłano do Wiednia a do Berlina wysyłano kukurudzę i bób. Przy końcu tygodnia leżało w Brodach na składzie 19.000 centnarów niesprzedanego żyta — Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, możemy donieść, że pszenica miała niezły odbyt w skutek większego popytu ze strony młynów; ceny jednak były jeszcze ciągle liche. Żyto miało znaczny odbyt za granicę i zawdzięcza swe powodzenie lepszym cenom notowanym na targach zagranicznych. Na jęczmień był silny popyt tak ze strony browarów krajowych jako też ze strony zagranicy; były jednak poszukiwane tylko najprzedniejsze gatunki, średnie były zaniedbane. Owies zakupowano na wywóz do Czech, Morawy, Saksonii i górnego Szląska. Z bydła rzeźnego wywiozła kolej Lwowsko-Czeniowiecka ogółem 303 sztuk wołów przeznaczonych do Oświęcima i Wiednia, a mianowicie wywiezła: z Śniatyna 201, z Kołomyi 42, z Stanisławowa 60 sztuk wołów. W obrębie kolei Karola-Ludwika wysłano ze Lwowa 50, z Gródka 60, z Przemyśla 49, razem 159 sztuk wołów. Z Tarnopola wywieziono 6 a ze Lwowa 36 sztuk koni. Z trzody chlewnej wywieziono z Brodów 181, z Tarnopola 337, z Podwołoczysk 424, ze Lwowa 244, z Przemyśla 313 sztuk. Węgla kamiennego wprowadzono do Galicyi przez Kraków w ostatnich 8 dniach 12.800 centnarów. Wszyscy znawcy chwalą niezmiernie węgiel górnoszląski. Największą wagę w tej mierze przywiązujemy do opinii zarządu kolei Odesskiej, która dawniej opalała przewybornym węglem z kopalń angielskich a obecnie używa wyłącznie tylko węgla z kopalń górnoszląskich; w ostatnich czasach sprowadziła ona 333.000 centnarów tego węgla i chwali go bardzo.

(Dokończenie nastąpi).

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 3. do 11. grudnia 1874. Zboża. Pszenica 170 funt. złr. 7·25 do 8·—. Żyto za 160 funt. zł 5·50—6. Jęczmień za 140 funt. złr. 5·— do 6·—. Owies za 100 fnt. zł. 3·80 do 4·20. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6·25 do 6·75. Zboża strączkowe. Groch za 180 funt. 7·— do 8·50. Fasola za 180 funt złr. 8·— do 11·—. Nasiona. Koniczyna za 180 funt. złr. 30·— do 45·—. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 8.75 do 9.50. Lnianka za 150 fnt. złr. 7.75 do 8·25. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. 8 50 do 9.50. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. 5·— do 5.75. Potaż za 100 funt. 10 50 do 14·50. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 12.25 do 12.75. Spirytus 80 Tralles, 41 miar z umową na styczeń 12·25 do 12·50, na styczeń maj 12·50 do 13·—, na maj sierpień 13·75 do 15·— złr.

OSTATNIA POCZTA.

Komissya regulaminowa parlamentu niemieckiego obradowała nad wnioskiem Laskera w sprawie uwięzienia ks. Majunke. Komissya odrzuciła wszystkie wnioski, a między temi i ten, który mówił o naruszeniu konstytucyi, jak niemniej rezolucyę, aby wezwać kanclerza do starania się u rządu pruskiego o uwolnienie ks. Majunke. Wniosek partyi postępowej względem zmiany §. 37. konstytucyi, został odrzucony równością głosów.

Półurzędownie słychać, że Cesarz niemiecki po posiedzeniu piątkowem parlamentu podziękował Bismarkowi w liście odręcznym za obronę niektórych zagrożonych pozycyj etatu wojskowego.

La France zaprzecza pogłosce względem zamiaru zaciągnięcia nowej miliardowej pożyczki (1200 milionów) na cele wojskowe. Myśl zjednoczenia obu środków jest zupełnie zaniechaną. Sądzą, że przyjdzie do skutku gabinet Broglie-Fourtou. (Kryptobonapartystowski; Red.)

W włoskiej Izbie deputowanych obradowano 13. b. m. nad budżetem dochodów na r. 1875. Dłuższe rozprawy zaszły przy tej sposobności nad porządkiem dziennym wniesionym przez Sorrentino, który mniema, że minister w rozporządzeniu tyczącem się ściągania podatku od mlewa, naruszył niektóre przepisy ustawy o tym podatku. Minghetti zaprzecza bezwzględnie temu, ale nie sprzeciwia się zbadaniu rozporządzenia o którem mowa i oświadcza że przystanie na taki tylko porządek dzienny, że Izba powziąwszy wiadomość o wyjaśnieniach ministra skarbu, przechodzi do porządku dziennego. Taki porządek przyjęty też został 188 głosami przeciw 145.

Z procesu hr. Arnima nadszedł dziś następujący telegram.

Berlin 15. grudnia. Wczoraj na wieczornem posiedzeniu przemawiał obrońca prof. Holtzendorff; udowadniał on, że nawet gdyby całe oskarzenie w zupełności można przyznać, to i tak ze stanowiska prawnego powinien Arnim być uwolnionym. Twierdzi dalej, że pojęcie dokumentu nie da się zastosować do pism kwestyonowanych; że Arnim mało ma poczucia porządku, lecz człowieka genialnego nie można stawiać na równi z registratorem, zresztą Arnim znajdował się wobec Bismarcka w pewnego rodzaju obronie koniecznej swojego honoru.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 15. grudnia. Komissya budżetowa przyjęła rezolucyę Koppa z wezwaniem do rządu, ażeby przy ułożeniu wspólnego budżetu uwzględnił niepomyślne stosunki ekonomiczne przedlitawskich krajów przez wydatne restrykcye. Klub lewicy postanowił głosować za unieważnieniem wyborów z kuryi wielkiej posiadłości górnej Austryi.

Berlin, 15. grudnia. W procesie hr. Arnima dziś rano i po południu Holtzendorf odpowiadał na wczorajszą replikę prokuratora państwa, a dwaj inni obrońcy Dockhorn i Munckel ukończyli swoje obrony. Hr. Arnim oświadczył, że gotów złożyć przysięgę, iż nie poczuwa się do żadnego czynu niezgodnego z prawem. W sobotę po południu wyrok będzie ogłoszony.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. Ks. Hieronim Lubomirski, z Bakończyc. — Jan Tarnowski, hrabia, z Chorzelowa. — Władysław Milowicz, obywatel, z Polski. — Dr. Józef Sieradzki, obywatel, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Stanisław Borkowski, hrabia, z Uhrynowa. — Henryk Wilczek, baron, z Samoklęski. — Demeter Diakow, rossyjski major, z Rossyi. — Teodor Hereczek, obywatel, z Procisna.

Hotel Podolski:

P. Gustaw Paluszyński, obywatel, z Ulicka.

Hotel Krakowski:

Pp. Józef Hendrychowski, obywatel, z Stanisławowa. — Ignacy Schultz, obywatel, z Błażowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Grudnia.

Pp. Sartosz Ballan, kapitan, do Brzeżan. — Ksawery Petrowicz, obywatel, do Wołostkowa. — Władysław Urbański, obywatel, do Mostorowic. — Władysław Prytyka, do Tucznego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Grudnia 1874.

Barometr 726.68mm. Psychrometr suchy — 1.13°C Psychrometr wilgotny — 0.88°C. Prężność pary 4.67 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr O.2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin: mgła. Temperatura powietrza 0,9°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek. Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Grudnia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	—	246	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	139	50	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kuponu b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	60	84	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	83	60	84	40
Banku hipoteczn. gal.	88	25	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	25	84	85
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	9	04	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	50	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. Grudnia 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.75	69.85
„ „ w srebrze	74.75	75.85
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	237.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.70	109.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.80	136.10
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

	płacą	żądają
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.50	85.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.60	76.—
Węgier	77.50	77.90

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	145.—	145.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.25	236.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1000.—	1002.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	433.—	435.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	195.50	196.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	113.—	116
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1918.—	1922.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244.50	245.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	140.50	141.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	308.—	308.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.—	130 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	127.—	128.—

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.

Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.45	94.60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.—	74.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50

6. Losy.

Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.75	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—

Weksle (Na 3 miesięcy)

Amsterdam za 100 zł. hol.	93.76	93.80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.30	92.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.45	92.65
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.65	110.85
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20

Kurs złota.

Dukat ces. mon.	5.25	5.27
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.90	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	85
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	109	70
Akcye banku wiedeńskiego	1001	—
„ „ kredytowego	236	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	70
Srebro	106	—
Napoleond'or	8	99
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4330 1—3) **Edykt.**

L. 12525. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi Lejby Trägera w kwocie 65 złr., wraz ż procentami po 15% od dnia 15. Lipca 1872, już przyznanymi kosztami kompromisarskiemi w kwocie 10 złr., egzekucyjnemi w kwocie 2 złr. 72 ct., 9 złr. 11½ ct, 5 złr. 30 ct., tudzież obecnie przyznającemi się w ilości 2 złr. 96 ct. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 4 w Boguchwale położonej, dłużnika solidarnego Antoniego Busza własnej — ciała tabularnego nie stanowiącej — protokołem z dnia 15. Września 1873 egzekucyjnie opisanej, zaś protokołem z dnia 14. Września 1874 l. 11078 oszacowanej, a to pod następujący mi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności pod l. 4 w Boguchwale t. j. kwotę 1920 złr.
2. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej tytułem wadyum 10% wartości szacunkowej t. j. kwotę 192 złr. w gotówce — które to wadynm nowonabywcy realności w cenę kupna wliczone, reszcie zaś współlicytantom zaraz po ukończeniu aktu licytacyi zwróconem będzie.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza Sąd delegowany miejsko powiatowy trzy termina, a mianowicie:

1. na dzień 28. Stycznia 1875
2. „ „ 26. Lutego „
3. „ „ 26. Marca „

każdą razą o 9. godz rano w tutejszym gmachu sądowym.

Gdyby realność rzeczona na 1. i 2. terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na 3. zaś niżej takowej a względnie taką, któraby wszystkich sądowi wiadomych wierzycieli pokryła sprzedaną być nie mogła — wyznacza się na ten wypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 1. Kwietnia 1875 o 9. godzinie rano.

Protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne w tutejszo sądowym archiwum przejrzeć można.

Rzeszów, dnia 14. Listopada 1874.

(4334 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4678. C k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 16. Kwietnia 1874 l. 5072 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chsny Margulis w kwocie 108 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 12. Kwietnia 1871 tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 6 złr. 12 ct., 7 złr. 66 ct, 5 złr. 80 ct, 4 złr. 48 ct., 3 złr. 66 ct. i 5 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l 30 w Trzcianie położonej własnością nieobjętej masy spadkowej po Stanisławie Curęku będącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach na dniu 13. Stycznia, 12. Lutego i 10. Marca 1875, każdym razem o godzinie 10. rano w kancelaryi sądowej pod następnemi warunkami:

1. Na pierwszym i drugim terminie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na 3. terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemn sprzedaną zostanie.
2. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 1580 złr. w. a.
3. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć jako wadyum czyli zakład wynoszący 2% ceny szacunkowej w gotówce lub publicznych papierach państwa austryackiego według kursu z ostatniego czasu i dnia w urzędowej gazecie Lwowskiej notowanego. — Uwolnioną od tego zakładu jednak jest egzekucyę prowadząca Chane Margulis której wolno będzie i bez złożenia zakładu licytować.

   Wadium najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane i do depozytu sądowego złożone innym zaś współlicytującym po ukończonej licytacyi zwrócone zostanie.
4. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, w którą w gotówce złożony zakład wrachowanym zostanie.
5. Po złożeniu całej sumy ceny kupna, nabywcy dekret własności wydany i tenże we fizyczne posiadanie realności nabytej na własny koszt wprowadzony zostanie

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów, dnia 12. Listopada 1874,

(4454 1—3) **Licitations-Ankündigung.**

Z. 24.969. Mit Bezug auf die Kundmachung der hohen k k. Finanz-Landes-Direction vom 29, August 1874 Z. 37 969 wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß im Zwecke der Verpachtung des Ertrages pro 1875 an der Weg- und Brückenmautstation in Izdebnik mit dem Ausrufspreise von 610 fl. öst. Währ. am 21. December 1874 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags die dritte mündliche Licitation abgehalten werden wird.

Die Eröffnung der schriftlichen Offerten, welche mit dem 10% Vadium belegt längstens bis 20. December 1874 2 Uhr Nachmittags beim k. k. Finanz-Bezirks-Directions-Vorstande zu überreichen sind, wird nach dem Abschlusse der mündlichen Licitation Statt finden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction

Krakau, am 10. December 1874.

(4451 1—3) **Edykt.**

L. 15.690. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 2. Grudnia 1874. r. do liczby 15.690 przeciw niemu p. Wolf Jampoler wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra. Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra. Żywieckiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 2. Grudnia 1874.

(4424 2—3) **Edykt.**

L. 12901. Rzeszowski Sad miejs del, dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia; iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred. włośc. w kwocie 600 złr. w. a. z odsetkami po 12% od 1. Lutego 1870, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11·82 złr. w. a. już poprzednio przysądzonych i dalszych kosztów obecnie przyznanych w kwocie 8 złr. dozwala się niniejszem na zamianę pierwotnie uchwałą z dnia 26. Września 1869 l. 7410 do wiadomości sądowej przyjętego tymczasowego opisania zastawowego realności pod l. kons. 34.136 sub. rep. 120.444 w Łące położonej na egzekucyjne i dozwala w załatwieniu niniejszego podania na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. kons. 34·136 sub. rep. 120·144 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Samuela Sporna własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawowego opisania z dnia 27. Lipca 1869 wyrażonemi gruntami i innemi przynal. a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 1700 złr. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, tj. kwotę 170 złr. w. a. w gotówce lub w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredyt. albo też w listach zastawnych c. k Zakładu kred, włośc. wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kred. włośc. uwolniony jest jako licytant od składania wadyum. Resztę warunków mogą strony interesowane przeglądnąć w archiwum sąd. Edykt ten na koszt Zakładu kred. wł. we Lwowie przesyła się do dziennika urzędowego „Gazety Lwowskiej“ do ogłoszenia.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza sąd miejs. del. pow. w Rzeszowie trzy termina a mianowicie:

28. Stycznia 1875,
25. Lutego 1875
24. Marca 1875,

każdą razą o 10. godzinie rano w tut. gmachu sądowym odbyć się mającej. — Gdyby jednak na 1. i 2. terminie realność w mowie będąca za cenę wywołania lub wyżej niej lub 3im niżej takowej sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 15. Kwietnia 1875 o godz 10. rano.

Protokół zastawowego opisania realności sprzedać się mającej w tut sąd. archiwum przejrzeć można.

Rzeszów, 3. Listopada 1874.

(4404 3—3) **Konkurs.**

L. 6088. Celem udzielenia koncesyi na założenie publicznej apteki w Ropczycach rozpisuje się konkurs do 20. Stycznia 1875 r.

Ubiegający się winni w terminie powyższym w'swych podaniach wystosowanych do c. k. Starostwa w Ropczycach wykazać: wiek, stan, teraźniejsze zamieszkanie i zatrudnienie, dowody moralnego zachowania się i stopień magistra farmacyi uzykany na jednei z wszechnic Państwa austryackiego.

Ropczyce, 9. Grudnia 1874 r.

(4448 2—3) **Edikt.**

Z. 4478. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Budzanów wird hiemit kundgemacht, daß über Ersuchschreiben des k. k. Bezirksgerichtes zu Buczacz vom 10. Jänner 1873 Z. 6887 und 30. September 1874 Z. 6268 in der Rechtssache des Hersch Juda Bauer wider Hawryło Koncohrada zur Hereinbringung der Forderung von 15 fl. ö. W. sammt Kosten 1 fl., 2 fl. 36 kr., 1 fl. 44 kr., 1 fl. 74 kr., 9 fl öst. W., die executive Feilbietung der dem Hawryło Koncohrada gehörenden in Romaszówka sub C. Nr. 148 liegenden, keinen Tabularkörper bildenden Realität, hiergerichts am 21. December 1874, am 21. Jänner 1875 und endlich am 22. Februar 1875 jedesmal um 10 Uhr vorgenommen werden wird.

Die Lizitations-Bedingungen, so wie der Beschreibungs- und der Schätzungsact können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Budzanów, 26. November 1874.

(4447 2—3) **Edykt.**

L. 1196. C k. Sąd powiatowy w Budzanowie niniejszem czyni wiadomo, że na prośbę Berisza Lindenbauma de praes. 22. Marca 1874 r. L. 1196 celem ściągnienia wywalczonej tusądową ugodą z 30. Września 1868 r. L. 2258 kwoty 22 zł. a. w. kosztów sporu 1 zł. 4 ct., 64 ct., 2 zł. 77 ct. i kosztów egzekucyjnych 1 zł. 50 ct., 1 zł. 6 ct. i teraźniejszych 2 zł. 50 ct. w. a. od spadkobierców po śp. Jakóbie Dmytryk a to: Nasti, Małanki i Iwana Dmytryków, dozwala się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 331 w Budzanowie położonej, do tych spadkobierców należącej, niestanowiącej ciała tabularnego — sprzedać się mającej w trzech terminach a to 21 Grudnia 1874 r. 21 Stycznia 1875 r. i nareszcie 22 Lutego 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w tutejszej Registraturze przejrzane.

Budzanów, 25. Listopada 1874 r.

(4380 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 107. Ś. p. Marceli Strawiński, adwokat w Drohobyczu, zmarł tamże na dniu 1. grudnia b. r. Wydział Izby Adwokatów w Samborze mianuje dla niego sybstytutem Dr. Wolskiego, a tegoż zastępcą Dr. Wollernera Adwokatów w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Sambor dnia 7. Grudnia 1874.

(4417 3—3) **Obwieszczenie.**

L 700. Adwokat Dr. Ludwik Wolski przenosi się z dniem 1. Marca 1875 do Wiednia i zamianował jeneralnego substytuta w osobie adwokata Dr. Jana Kuczkiewicza a w razie przeszkody tegoż adwokata Dr. Wilhelma Zucker.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów dnia 5. Grudnia 1874.

Doniesienia prywatne.

poleca **Karol Klimowicz**

Masło świeże

przepyszny wyrób	₰ 80 ct.
kuchenne	„ 72 „
szparbutter	„ 64 „
smalec czysty	„ 54 „
słonina gruba	„ 52 „
powidła dobre	„ 24 „
miód lipowy	„ 36 „
bydlinki	sztuka 10 „
sielawki	„ 3 „
flundry	„ 25 „
minogi	„ 20 „

WINA wyborowe najtaniej.

Kalafiory najpiękniejsze duże, ₰ 50 ct. przez całą zimę.

(4456 1—4)

Kalendarze na rok 1875.,

nakładu **E. WINIARZA** we Lwowie:

Kalendarz powszechny galicyjski

rocznik 26.,

zawierający prócz kalendaryum rzymsko- i grecko-katolickiego i żydowskiego, **część gospodarską, powieściową i rozrywkową**, tudzież **obszerny i starannie opracowany dział informacyjny**, jako to: przepisy i taryfy pocztowe i telegraficzne, taryfy koleji galicyjskich, taryfę jazdy dla dorożkarzy i fiakrów, wykaz należytości stemplowych, losowania austryackich i węgierskich efektów loteryjnych, nowe miary i wagi, tablicę wartości kuponów, tablicę wartości monet zagranicznych, taryfę podatku konsumcyjnego miasta Lwowa, skale stemplowe i t. p.

Cena egzemplarza 50 ct. w. a.

GALIZISCHER HAUSKALENDER 1875, rocznik 26.,

cena egzemplarza 50 centów w. austr.

Kalendarzyk malutki (porte-monnaie) 25 ct. w. a.
Kalendarzyk kieszonkowy . . . . 20 „ „
Kalendarz ścienny . . . . 20 „ „
Kalendarzyk kartkowy . . . . 16 „ „

Nabyć można we wszystkich księgarniach. — Kupujący tuzinami otrzymają stosowny **rabat.** (3993 6—?)

Wyłączny skład i fabryka

PARASOLE . .	od 3 zł. 50 ct.	do 16 zł. w. a	
PARASOLKI . .	„ 1 „ — „	„ 25 „	„
Męskie parasole od słońca	„ 2 „ 50 „	„ 5 „	„

z najcelniejszych fabryk zagranicznych i krajowych — w największym wyborze, najgustowniejszym fasonie, z najlepszych materyi

w znanym od wielu lat a obecnie zupełnie na nowo urządzonym i obficie zaopatrzonym

Składzie fabrycznym i pracowni

JULII SĘDZIMIROWEJ

we Lwowie — w hotelu angielskim.

Przedewszystkiem poleca się parasole z laskami trzcinowemi, na drutach angielskich żłobionych, kryte podwójną materyą francuską, jako eleganckie, lekkie i nadzwyczaj trwałe, — jako też parasolki wszelkich wzorów.

Roboty i wszelkie naprawki należące do zawodu, przyjmuje i uskutecznia najdokładniej, po cenach umiarkowanych, w najkrótszym czasie i poleca się nadal dotychczasowym względom Sanownej Publiczności.

Oraz uprasza się szanowną publiczność aby parasolki do prania, nicowania i przerabiania, które niepodlegają nowemu fasonowi wcześniej oddawać do roboty, z wiosną bowiem przy natłoku roboty, spóźnia się oddawanie.

(4382 1—3)

Wyłączny skład i fabryka — Wyłączny skład i fabryka

Wyłączny skład i fabryka we Lwowie

Gustaw Bofinger w Rawensburg (w Wirtembergii).

5 medali pierwszych wystaw. — **5 patentów za własne wynalazki.**

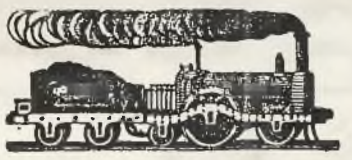
Patentowane

Wozy i sanie bezpieczeństwa.

które spowodować może spłoszenie się koni, a tem też wywrócenie się powozu, zboczenie z drogi, spadnięcie w przepaść, **w ogóle pewnym** przed każdem możliwem niebezpieczeństwem wydarzyć się mogącem **podczas jazdy końmi jest ten, który zaopatrzy powozy** lub **sanie,** bezwzględnie czy takowe są stare lub nowe, **aparatem bezpieczeństwa Bofingera.** Opisania ilustrowane z cennikiem i poświadczeniami skuteczności, rozsela fabryka darmo i franko.

Taksamo otrzymać można ilustrowane cenniki na **patentowane aparaty do fladrowania drzewa przy lakierowaniu, szablony do malowania ścian i sufitów, maszyny do tarcia farb** dla robót ręcznych i maszynowych, **maszyny do haftowania towarów lnianych i do prasowania bielizny, wałkownice do cholew** dla najmocniejszych skór, i **narzędzia** dla stolarzy i szklarzy. **Zapasy** wszystkich innych w używaniu będących **maszyn dla przemysłowców i dla gospodarstwa domowego,** tudzież wszelkich **sprzętów,** są na składzie. (3628 19—20)

(4460 1—3)

C. k. uprzyw. Karola  kolej galic. Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 15. Grudnia b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia artykuły, dotychczas podług klasy B. naszych taryf, z dnia 15. Maja 1872 otaryfowane, jako to: **rzepak, kuchy olejne i mąka z kuchów olejnych, kuchy lniane i mąka z kuchów olejnych** zaliczać się będą do taryfy specyalnej Nr. 6, zaprowadzonej z dniem 15. Sierpnia dla transportu zboża na naszej kolei, podług norm tamże wyszczególnionych.

Dyrekcya ruchu.

KSIĘGARNIA
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie (Rynek l. 26),
otrzymała **na główny skład** świeżo co
wyszłe dzieło

Rys dziejów literatury polskiej

podług notat
Aleksandra Zdanowicza opracował **L. S.**
2 tomy (w dużej 8ce). — **Cena złr 8.50.**
(Tom I. 760 str., tom II. pod prasą).

GAUME F. X.,
Przewodnik dla spowiedników
(wydanie drugie), (duża 8a, str. 491).
Cena złr. 3.

(4421 2—3)

(4392 1—13)

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch** w **Wiedniu,** Praterstrasse 42.

(2433 44—?)

„Puritas“

płyn odmładzający włosy.

„Puritas“ nie jest barwą do włosów, lecz płynem mlecznym, posiadającym niemal cudowny przymiot odmładzania siwych już włosów, i zwracania włosom stopniowo, a **najdalej do czternastu dni** tego samego koloru, który pierwotnie posiadały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej. Można włosy według upodobania zmywać wodą, można sypiać na biało powleczonych poduszkach, nie spostrzegnie się ani śladu barwy, ponieważ

„PURITAS“ nie farbuje, lecz odmładnia.

Używanie

tego płynu jest zupełnie pojedyncze. Mleko to wlewa się na dłoń, naciera płynem włosy tak długo, aż należycie zwilgotnieją i powtarza się to co dziennie Na tem się kończy. Gdy włosy uzyskają dawniejszą swą naturalną barwę, co zazwyczaj po upływie 10 do 12 dni następuje, wystarcza do dalszego utrzymania barwy używanie tego płynu 2 razy na tydzień i można tym sposobem odmłodnić wąsy, faworyty i brody, jak niemniej najdłuższe i najbujniejsze włosy damskie.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 zł. (przy przesyłkach 20 ct. za opakowanie). Płyn ten otrzymać można za pobraniem pocztowem u

Otto Franz & Comp, in Wien,
Mariahilferstrasse 38.

i w **głównych składach:**

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum römischen Kaiser“.

NB. Skuteczność i nieszkodliwość tego płynu zaświadcza zdanie czasopisma medycznego „Wiener Medicinische Presse“ z dnia ?. Sierpnia 1874 które na tem miejscu w każdym pierwszym numerze miesięcznym przedrukowanem będzie.

Wysoką wartość dla cierpiących na płuca, serce i nerwy ma

LIEBIGA KUMYS-EXTRACT.

Ocalenie, tudzież siły moje zawdzięczam pańskiemu wybornemu Kumys. Niemając zazwyczaj apetytu, zamawiam niniejszem (następuje obstalunek). Zauważać należy, że od lat 10 cierpię na żołądek a pański Kumys bardzo zbawiennie u mnie działa.
Franciszek Rohr.

Wypotrzebowawszy 20 flaszek pańskiego Kumys-Extraktu, czuję się odtąd o wiele zdrowszym i proszę znów (obstalunek).
E. Hüttig.

Pański Kumys-Extrakt pomógł bardzo mojej żonie; ona ma się obecnie o wiele lepiej a po użyciu 3 flaszeczek uzyskała pokrzepiający sen i apetyt. Proszę mi przeto przesłać (obstalunek).
W. Diesbach
właściciel drukarni.

Upraszam o przesłanie mi 12 flakonów. Jeśli mi takowe tę samą ulgę sprawią, jak poprzednie 4 flakony, natenczas żadne pióro nie potrafi opisać rzeczywistego cudu tego.
J. T. Wendschuh
fabrykant.

Pański Extrakt okazał się przy pierwszych sześciu flaszkach, tak zbawienny i doskonały, że nieznachodzę słów by panu podziękować. W interesie cierpiącej ludzkości proszę pana wszystko możliwe użyć, by jak najwięcej cierpiących korzystać mogło z tego dobrodziejstwa.
S. Lowinsky.

Broszurę Dra Weil udziela się gratis i franco.

(3879 7—?)

Cena jednego flakonu wraz z opakowaniem 1 zł. w. a. Paczki zawierają nie mniej jak 4 flaszek.
Przy zamówieniach należy przesłać oraz należytość, ponieważ pobranie pocztowe do Austro-Węgier niema miejsca.

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract
Berlin, Friedrich-Strasse 196.

NB. Lekarze naszego zakładu gotowi są każdą razą, otrzymawszy sprawozdanie kuracyjne, udzielać dotyczącym chorym szczegółowej informacyi, bez pretensyi na honoraryum. — W interesie Publiczności jesteśmy gotowi oddać skład nasz pojedyńczym, dobrze znanym firmom.



L. 1282. (4422 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Przemyskiej ogłasza, że w myśl §. 30. ust. o repr. pow. budżet na rok 1875 wyłożony zostaje z dniem 10. b. m. w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej
Przemyśl dnia 10. Grudnia 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.